

Wielki dzień Wrocławia Otwarcie 50 kilowatowej stacji nadawczej

WROCLAW (PAP). We Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie nowej 50-kilowatowej radiostacji, uświetnione reprezentacyjnym finałowym koncertem radiowego festiwalu muzyki słowiańskiej.

Na otwarcie stacji nadawczej, drugiej pod względem mocy w Polsce, przybyli najwyżsi dostojnicy Państwa z Prezydentem Rzeczypospolitej ob. Bolesławem Bierutem, Marszałkiem Polski Michałem Rołą-Żymierskim, wicepremierem Korzyckim, ministrami Robanowskim i Dybowskim, ambasadorami: ZSRR Lebediewem, Jugosławii — Pribicevicem, Czechosłowacji — Hejretem, posłem Bułgarii Tagarowem, charge d'affaires We-

ger Foersterem oraz przedstawicielami radiofonii polskiej i państw słowiańskich.

Właściwe uroczystości rozpoczęły się w udekorowanej flagami polskimi i państw słowiańskich sali Wielkiego Studia Polskiego Radia, gdzie naczelny dyrektor Polskiego Radia Billig złożył meldunek z dokonanych prac przy odbudowie kompletnie zdevastowanej przez Niemców rozgłośni wrocławskiej.

Po odegraniu Hymnu Państwowego przez młóvil Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ob. Bolesław Bierut.

Poniżej podajemy główne fragmenty tego przemówienia:

Przemówienie Prezydenta RP

OBYWATELE!

„Polskie Radio” otwiera dziś we Wrocławiu nową stację nadawczą o mocy 50 kilowatów. Jest to druga stacja tego typu w Polsce, obok Raszyna. Fakt, że stacja radiowa tej wielkości otrzymuje nasze Ziemię Odzyskaną, że powstaje ona, jako nowa zdobycz kulturalna odbudowującego się z gruzów Wrocławia — nadaje temu poważnemu osiągnięciu „Polskiego Radia” szczególną wagę. Jest to niewątpliwie nowy nasz dorobek kulturalny o znaczeniu ogólnopolskim.

Radio staje się dziś coraz bardziej nieocenionym instrumentem w rozwoju i w upowszechnieniu kultury. Gdy do niedawna jeszcze, w starym przedwojennym układzie społecznym, było ono przeważnie tylko narzędziem rozrywki stosunkowo szczupłych warstw — to dziś staje się ono dziedziczką kulturalną coraz liczniejszych mas społecznych.

Znaczenie radia

W Polsce Odrodzonej radio jest już czynikiem, mobilizującym najszerze masy obywateli do odbudowy kraju, jest potężnym środkiem wychowania i społecznienia młodzieży i dorosłych, jest nowym instrumentem kształtowania psychiki ludzkiej i donoszącym orzechem upowszechnienia oświaty, sztuki i kultury. Okupant hitlerowski ze szczególną pasją niszczył, uchodząc, sieć radiową na ziemi polskiej. W okresie wojennym Polskie Radio odbudowało z gruzów lub zbudowało od nowa 14 stacji nadawczych o łącznej mocy 200 KW, radiofonizowało około 2.500 wsi, zainstalowało przeszło 150 tysięcy głośników mieszkaniowych. Liczba abonentów radia wynosi 650 tysięcy i szybko rośnie.

Nowa radiostacja wrocławska umożliwia szybka rozbudowę sieci odbiorczej przede wszystkim na terenie Dolnego Śląska, ale też i znacznie dalej poza jego terenem ułatwia poważnie wzrost liczby abonentów radia wśród ludności Ziemi Odzyskanych, wiąże mocniej tę ludność z całokształtem naszego życia społecznego, kulturalnego i ogólnonarodowego. W niedługim czasie stacja radiowa o takiej mocy otrzyma również Szczecin. Będzie to nowy wielki krok naprzód nie tylko w kierunku wyrównania obecnego uposiedzenia kulturalnego ludności Ziemi Odzyskanych, ale i w kierunku przyspieszenia naidoniosiejszego dziś dla nas, Polaków, procesu pełnego scalenia naszych przastarych odzyskanych ziem piastowskich z Ojczyzną.

Doniosłe zadania

Choć dziś już większość społeczeństwa zdaje sobie sprawę z wielkiego, historycznego znaczenia tego faktu scalenia Ziemi Odzyskanych z Polską, to jednak nie wszy-

scy jeszcze doceniają w pełni zadania, jakie z tego faktu wynikają. Dzisiejsza uroczystość otwarcia radiostacji wrocławskiej, jak również okoliczność, że temu ważnemu zjawisku naszego życia kulturalnego towarzyszy niemiernie poważne wydarzenie z tej-że dziedziny — zjazd we Wrocławiu literatów polskich, którzy obradować będą nad sprawami dalszego rozwoju naszej kultury — skłania do skoncentrowania dziś naszej uwagi na tym właśnie zakresie zadań. Są to zadania równie doniosłe, zarówno na terenie Ziemi Odzyskanych, jak i na terenie całego kraju. Ale sądzę, że nie jest by-

najmniej rzeczą tylko przypadku, że ludzie, owianii troską o prawidłowy rozwój naszego życia kulturalnego, pragną dać wyraz tej trosce właśnie tutaj na Ziemiach Odzyskanych, gdzie niewątpliwie najbardziej uwidacznia się rozdział między dynamiką osiągnięć gospodarczych, a niezaspokojonymi potrzebami życia umysłowego. Jakkolwiek zrozumiałymi i wytłumaczonymi wydawałyby się przyczyny tego rozdziału, jest rzecz niewątpliwa, że nowe warunki życia społecznego Polski Odrodzonej wymagają właśnie usunięcia wszelkich nierówności w rozwoju człowieka.

Zadanie to nie jest ani proste, ani łatwe. Upośledzenie kulturalne wielkich mas ludu pracującego ma swe bezpośrednie źródło w ich upośledzeniu ekonomicznym, w ciężkich warunkach ich bytu materialnego. Jest to najbardziej

wielowiekowy dorobek kultury, ale i samego człowieka.

Polska wyzwolona z niewoli i tyranii hitlerowskiego barbarzyństwa — odrzucała równocześnie spuściznę starego sanacyjnego układu społecznego starych stosunków polityczno-gospodarczych. Ale ciąży na niej spuścizna wojennych rumowisk i popiołów, a oprócz tego mniej dostrzegalna, ale nie mniej trudna do wykarczowania spuścizna wynaturzeń w psychice ludzkiej, spuścizna zacofania, ciemnoty, obskurantyzmu, upośledzenia kulturalnego. Dla przezwyciężenia skutków tej podwójnej spuścizny musimy czynić równocześnie wysiłki w dwóch kierunkach: po pierwsze — w kierunku najszybszej odbudowy kraju i podniesienia materialnych warunków bytu całego narodu, a przede wszystkim warstw pracujących; po drugie — w kierunku uzdrowienia wynaturzonej przez niesprawiedliwy ustrój społeczny psychiki ludzkiej i likwidacji zacofania, podnoszenia poziomu oświaty i kultury najszerzych mas ludowych.

Oba te zadania są najsłbiej ze sobą związane i wzajemnie uwarunkowane. Nie podobna rozwiązać jednego bez równoczesnego wypełnienia drugiego.

Aby iść szybko naprzód, aby wydobyc się z ponurej spuścizny zniszczeń i zacofania, aby utorować narodowi wolną drogę pełnego rozwoju jego sił twórczych, konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i

(Ciąg dalszy na str. 2)

ponura spuścizna

ustroju społecznego, który dbał tylko o wysoka stopie życia warstw uprzywilejowanych i pasywnych. Kapitalizm rozwijał wspaniałe środki techniczne, ale skazując masy ludowe na nędzę, na wykołeczenie, na ciemnotę, na najniższy poziom bytu materialnego i duchowego — tłumil i hamował w ludziach wzrost potrzeb kulturalnych w oparciu o wielkie zdobycze wiedzy, cywilizacji i kultury ludzkiej. W chciwości i pogoni za zyskiem, w żądzy panowania nad światem doprowadził do wyniszczenia nie tylko

Skandaliczna oblawa i rewizja w obozie repatriantów radzieckich w Beau Regard pod Paryżem

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Paryża: 14 listopada po południu policja francuska wbrew umowie francusko-radzieckiej o repatriacji przeprowadziła oblawę i rewizję w obozie dla repatriantów radzieckich w Beau Regard pod Paryżem.

Wiadomości o oblacie nadano szeroki rozgłos. Została ona oficjalnie umotywowana poszukiwaniem przez policję francuską 3 nieletnich dzieci, które zamierzają odebrać matce — obywatelce radzieckiej, na żądanie ich ojca — naturalizowanego obywatela francuskiego.

15 listopada dzienniki „L'Intransigeant” i „France Soir” podały sensacyjny opis rewizji w obozie w Beau Regard, dokonanej przez dyrektora „Surete Nationale”, którego rzekomo nie chciano wpuścić do obozu. Dyrektor policji postanowił wówczas, jak donosi „L'Intransigeant”, użyć siły.

Wszystko było w tym celu już przygotowane.

3 bataliony policji w liczbie 2 tys. ludzi, uzbrojonych w karabiny maszynowe, otoczyły oboz. 2 czolgi strzely wejścia do obozu, a 3 dalsze oczekiwali w odległości 300 metrów od obozu. 150 policjantów wkroczyło na teren obozu, gdzie przeprowadzili szczegółową rewizję, która trwała blisko 2 godziny.

Komunikat francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych opublikowany po rewizji stwierdza, że poszukiwana przez policję obywatelka radziecka Subbotina z 3 dziećmi została odnaleziona i przewieziona do Paryża. Podczas rewizji znaleziono 2 skrzynie z bronią rozmaitego typu, stano-

wiąca własność prywatną, które zostały oddane francuskiej misji repatriacyjnej.

Agencja Tass podkreśla, że broń, o której wspomina komunikat francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych stanowi własność prywatną osób zamieszkających w obozie. Broń była przechowywana w obozie zgodnie z umową repatriacyjną, zawartą między Francją i ZSRR.

Skoncentrowanie silnych oddziałów po-

licji wokół obozu w Beau Regard stwierdza agencja Tass — bezprawne działanie dowódców oddziału, niezręczny pretekst, wyniesiony dla tej akcji — rzekomy zwrot nieletnich dzieci ojcu — wywołały oburzenie w postępowych kołach francuskich.

Kola te zdają sobie doskonale sprawę, że antyradziecka akcja prowokacyjna, przeprowadzona przez policję, potrzebna była władzom francuskim dla odwrócenia uwagi od sytuacji wewnętrznej kraju, która cechuje pogłębianie kryzysu gospodarczego i aktywizacja czynników reakcyjnych i faszystowskich.

Drastyczne środki przeciwko wyższym cen w USA zapowiada Truman

WASZYNGTON (obsł. wł.). Prezydent Truman złożył wczoraj na specjalnej sesji obu Izby Kongresu oświadczenie w sprawie nadzwyczajnej pomocy dla Francji, Włoch

i Austrii oraz w sprawie przeciwdziałania inflacji wewnętrznej w Stanach Zjednoczonych.

Następnie prezydent oświadczył, że należy przedsięwziąć drastyczne środki dla powstrzymania niepokojącego wzrostu cen w Stanach Zjednoczonych. Zwrócił się do Kongresu o nakazanie ponownego racjonalizowania pewnych artykułów pierwszej potrzeby i o przywrócenie ustalonych cen maksymalnych. Prez. Truman zażądał również kontroli nad pewnymi artykułami, których brak odczuwa się obecnie w Stanach Zjednoczonych.

Bezowocne wysiłki Prezydenta Auriola

PARYŻ (obsł. wł.). W Paryżu podejmowane są próby utworzenia nowego prawnego rządu.

Prezydent Auriol odbył w niedzielę bezowocne rozmowy z przywódcami partii socjalistycznej, radykalnej, niezależnej i MRP.

Premier Ramadier konferował w tej samej sprawie z Blumem, Herriotem i byłym premierem Paulem Reynaud. Po tych rozmowach Reynaud oświadczył, że dotychczas nie nie uzgodniono.

Cripps zastąpi Aileę?

LONDYN (PAP). Niezależny „New of the World” oraz konserwatywny „Sunday Times” notują pogłoski o możliwości ustąpienia Ailleę ze stanowiska premiera oraz zastąpienia go przez obecnego ministra spraw gospodarczych sir Stafforda Crippsa.

Bevin w roli obrońcy »planu Marshalla«

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił na festiwalu związków zawodowych w Bristolu przemówienie, w którym omówił stanowisko Anglii w najważniejszych problemach międzynarodowych.

Bevin usiłował wiać w obronę planu Marshalla oraz pobudki, jakimi kierują się Stany Zjednoczone, zgadzając się na udzielenie pomocy państwom Europy zachodniej. Zdaniem mówcy jasne jest, iż pomoc nakłada na te państwa pewne obowiązki. Tak

Można i w Polsce

Rozwijające się żywiołowo na terenie całego kraju współzawodnictwo pracy budzi coraz większe zainteresowanie opinii publicznej, widzącej w tym słuszną jedną z dźwigni szybkiej odbudowy naszej gospodarki narodowej. Chcemy i musimy produkować szybciej, więcej, lepiej, oszczędniej. Po to aby nie dać się wyprzedzić innym krajom Europy, aby wzmocnić zarówno spożycie wewnętrzne, jak i eksport, aby uzyskać środki niezbędne dla dalszych inwestycji, dla dalszej poprawy sytuacji materialnej szerokiej mas ludności.

Nie trzeba udowadniać, że współzawodnictwo pracy nie oznacza bynajmniej zmuszania pracownika do wysiłku, który w krótkim przeciągu czasu musiałby go wyczerpać fizycznie. W podejmowanym żywiołowo przez poszczególne zakłady pracy, czy też gałęzie przemysłu współzawodnictwie chodzi o rzeczy całkiem innej natury. O pełne wykorzystanie wszelkich możliwości produkcyjnych, jakie daje nowoczesny warsztat przemysłowy, wykorzystanie zarówno do-świadczenia zawodowego poszczególnych pracowników, jak i wrodzonych zdolności robotnika polskiego, który niezawodnie potrafi wnieść do wykonanej przez siebie pracy wiele po-mysłowości i udogodnień.

Trudno zaprzeczyć, że zarówno w czasach niewoli narodowej, gdy państwa zaborcze hamowały rozwój przemysłu na ziemiach polskich, jak i w okresie międzywojennym, gdy przemysłem polskim rządził obcy kapitał, kartele i trusty, robotnik nie miał w najmniejszym stopniu możności wykazania swych uzdolnień. Ileż razy bywało, że wzrost wydajności pracy podlegał za sobą wyrzucanie selekt ludzi na bruk, mnożenie bezrobotnych, zamykanie rzekomo „nierentownych” przedsiębiorstw. Cóż dziwnego, że w tych warunkach masy ludzkie ogarniała apatia, zniechęcenie.

Obecnie, w zmienionych warunkach ustrojowych, gdy nie grozi nam klęska bezrobocia, nadszedł czas, aby wrodzone zdolności polskiego robotnika, zdobywającego sobie zawsze uznanie wśród obcych, zostały całkowicie wykorzystane w służbie własnego kraju. Aby jego przedsiębiorczość i inicjatywa pomnażały zasobność własnej Ojczyzny, służyły sprawie ogółu. Aby przestał on wreszcie być zależnym od przelotnych koniunktur gospodarczych, aby wziął czynny udział w doskonaleniu polskiej produkcji.

To, co się tylekroć udawało w obcym, często wrogo nastrojonym do emigranta polskiego środowisku, napewno uda się w Polsce ludowej, w której chłop i robotnik są gospodarzami.

Piotr de Gaulle burmistrzem Paryża!

PARYŻ (obsł. wł.). Rada miejska wybrała wczoraj na burmistrza miasta Paryża Piotra de Gaulle, brata gen. de Gaulle. Za Piotrem de Gaulle wypowiedziało się 51 radnych na 85.

Korespondenci donoszą, że po ogłoszeniu wyniku wyborów na sali wybuchło wielkie zamieszanie. Przywódca partii komunistycznej oświadczył, że podstępnie skłonił ludność do głosowania na kolaborantów i praktykantów dyktatorskich.

Mosley już przemawia

LONDYN (PAP). Przywódca faszystów brytyjskich — Oswald Mosley wygłosił w Londynie pierwsze przemówienie od chwili zakończenia wojny.

Mosley w przemówieniu swoim zapowiedział utworzenie w najbliższej przyszłości nowej partii politycznej pod nazwą „Ruchu Jedności”.

Aresztowanie prezydenta Bratysławy

PRAGA (PAP). Jak donosi dziennik „Rude Pravo” organa bezpieczeństwa aresztowały w ubiegły piątek prezydenta miasta Bratysławy dr Kysely’ego, członka słowackiego stronnictwa demokratycznego, pod zarzutem udziału w spisku antypaństwowym.

Bevin w roli obrońcy »planu Marshalla«

np. Anglia, zgodnie z żądaniem USA, pragnie zwiększyć swój eksport węgla do Europy.

Przechodząc do sprawy przyszłej konferencji 4 ministrów, Bevin podkreślił, że ministrowie będą musieli dokładnie zbadać fakty, utrudniające osiągnięcie porozumienia. Jeśli to nie nastąpi, konferencja listopadowa może się okazać „prawie, że ostatnią szansą” porozumienia w sprawie szybkiego rozwiązania problemu niemieckiego.

Dysproporcja

Bezpośrednio po wylądowaniu w Anglii Stanisław Mikołajczyk oświadczył dziennikarzom angielskim, że zamierza poświęcić się pisaniu większej pracy pamiętnikarskiej na podstawie swych przeżyć w Polsce. Ze celami tego wiekopomnego dzieła poza sławą pisarską miało być także wydane zasilenie kasy byłego „wodza opozycji polskiej” — o tym dobitnie świadczy fakt, iż zaraz po swym oświadczeniu Mikołajczyk wdał się w pertraktacje z wydawcami londyńskimi. Niestety, jak donoszą z Londynu, mimo całej popularności, jaką „znakomity emigrant” cieszy się w pewnych kołach londyńskich — pertraktacje te nie dały rezultatu. Wydawnictwo angielskie zaproponowało Mikołajczykowi za serię jego artykułów tylko 55 gwinej, co w przeliczeniu wynosi 60 funtów, albo 200 dolarów. Mimo że dzisiaj najzagorzalszemu nawet z byłych stronników Mikołajczyka w Polsce jest z pewnością całkowicie obojętne, ile zbiegły wódz otrzyma za swą

książkę, od londyńskich wydawców — to jednak o tej pikantnej historyjce warto wiedzieć. Stosunkowo niska oferta wydawnictwa angielskiego świadczy z jednej strony o zniechęceniu brytyjskiej publiczności do polskich swarów emigracyjnych — z drugiej zaś o ogromnej i zupełnie niedemokratycznej dysproporcji w ocenie pana i slugi, albowiem Winston Churchill otrzymał był za swe panietaniki tytułem zaliczki okrągły milion dolarów.

Jednym słowem Stanisław Mikołajczyk, oślawiona „primaballerina jednego sezonu”, nie wyda swych pamiętników w Anglii. Wyda je zapewne w Stanach Zjednoczonych, gdyż tam płaca lepiej. O honorariach, a raczej „dyshonorariach” anie rykańskich można wnosić z podanej ostatnio przez prasę wiadomości, że zdradca węgierski, zbiegły z kraju b. premier Nagy — otrzymuje w Ameryce oficjalną pensję miesięczną w wysokości 2.000 dolarów.

bem.

KULTURA i SZTUKA

wspaniały środek zbliżenia między narodami

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruła

(Dokończenie ze str. 1)

rolnictwa, konieczny jest również rozwój oświaty, nauki, kultury i sztuki, konieczny jest również rozwój pełny po trzeb materialnych i duchowych człowieka.

Falszywy przesąd

Najzupełniej nieuzasadnionym i fałszywym jest przesąd, że ludzie pracy, że ich zainteresowania wymagają obniżenia poziomu twórczości kulturalnej i artystycznej, dostosowania jej do specyficznego jakoby prostackiego gustu i upodobań. Wprost przeciwnie. Przechycom ludzi prostych, ludzi ciężkiej, mozolnej pracy, obca jest nieokreślona zmysłowość, wyafinowany erotyzm

Ofensywa na froncie kulturalnym

WSPÓŁCZESNIENIE TWÓRCZOŚCI KULTURALNEJ

— to znaczy jej jak najgłębsze uspołecznienie i unarodowienie. Każdy okres historyczny stawia przed twórczością kulturalną i sztuką określone wymagania. Wymagania te wysuwają najbardziej produkujące i postępowe warstwy społeczne. Jakież wymagania odpowiadają potrzebom chwili dzisiejszej, dzisiejszego etapu zadań, stojących przed narodem polskim?

O zadaniach tych mówi się często, są one nader rozległe, wynikają ze szczególnego okresu największych przemian, jakie naród nasz kiedykolwiek przeżywał. Nie wdając się w szerokie rozważania, można by powiedzieć krótko: twórczość artystyczna i kulturalna winna być odzwierciedleniem wielkiego przełomu, jaki naród przeżywa. Winna być — choć jeszcze nie jest. Nie jest — ponieważ wyraźnie nie nadąża za szybkim i potężnym nurtem dzisiejszego życia. Zestawmy choćby takie oto dwa przeciwstawne zjawiska: Naród Polski pochłonięty jest dziś olbrzymią pracą odbudowy kraju. Od tempa, od napięcia tej pracy, od wiary, poświęcenia się i oddania milionów budowniczych zależy przyszłość, sprawne i najbardziej korzystne dla narodu wykonanie tego potężnego zadania.

Spójrzmy teraz krytycznie na naszą twórczość naukową, artystyczną, literacką. O czym piszą uczeni, co pokazują teatry, kina, jakie pieśni dają narodowi poeci, jaki ton, jaki nastrój budzą utwory pisarzy? Czy często znajdziemy w nich radość wyzwolenia, zapał dla pracy, wiarę w zwycięstwo? Czy tak przeciwieństwo wymagań stawia dziś twórcom najwyższą potrzebę społeczną i ogólnonarodową.

Oczywiście, w psychice setek tysięcy ludzi rozgrywa się jeszcze i dziś tragedia niedawno przeżytej męki, która była udziałem całego narodu i pozostawiła po sobie głębokie rany.

Trudno nie usprawiedliwić ludzi, w których sercach tkwi jeszcze niezabliźniony ból, trudno nie przyznać, że lata okupacji i zdziwienia żłobiły w sercach wielu ludzi zwątpienia w człowieka. Czy poeta, artysta, twórca o zmyśle wychylonym na przeżycia ludzkie nie ma prawa odzwierciedlić w sztuce tych tragicznych dni? Bezspornie ma to prawo i obowiązek. Ale naród nie tylko cierpiał i wypiekał się w zgłuszających krematoriach, naród wycofywał się z odmętów tragedii przez walkę, przez niezrównane zrywy bohaterstwa i czynów, czynów o najwznioślejszych przeżyciach i unięsieniami, w których uczestniczyli setki tysięcy najdzielniejszych i najsłabszych ludzi. Czy to czyni, unięsienia, przeżycia nie zasługują na to, by artysta wcielił je w swój natchnieniem w pomnik wieczysty na chwałę i dumę narodu, na wzór przyszłym pokoleniom? Niewątpliwie tak. A dzisiaj — gdy po przebytej gehennie cierpienie i strata naród nie zalał się, nie zwątpił, lecz przeciwnie — zdobył się na takie czyny i prace, która wprawia w podziw cudzoziemców, czyż nie znajduje się artysta, co potrafi wcielić w pieśń wieńczącą ten niezrównany hart i wolę twórczą? Są to tylko ogólne przykłady tematu artystycznego, a temat wybiera sam artysta w sposób wolny, zgodnie ze swym upodobaniem i odczuciem. Ale naród ma prawo stawiać swoje wymagania twórcom, a jednym z podstawowych wymagań jest, aby głębszy nurt utworu, jego cel, jego zamierzenia odpowiadały potrzebom ogółu, aby nie budziły zwątpienia, gdy potrzeba zapału i wiary w zwycięstwo, aby nie apotezowały depresji, gdy naród chce żyć i działać.

Sądząc, że w dziedzinie twórczości kulturalnej winna istnieć ta sama współzależność między jednostką i społeczeństwem, jaka istnieje w dziedzinie twórczości dóbr materialnych. Nie tylko twórcza kształtuje kulturę narodu, ale i naród musi kształtować twórców swej kultury przez uznanie lub odrzucenie ich wytworów, przez krytykę lub wyróżnienie.

Oddziaływanie sztuki

Wynika z tego, że w dziedzinie twórczości kulturalnej niezbędne są również elementy planu i kontroli społecznej.

Wśród różnych środków oddziaływania na ludzi sztuką bodaj najgłębiej i najszerzej stromie oddziałuje na społeczeństwo kształtowanie i wyrobienie. Dzieło sztuki działa głęboko, zarówno na umysł, jak uczucia i wyobraźnię, może wrażliwość człowieka, przekonać go, porwać. Wystraszyc dla przykładu w pomnien jak wielką rolę w naszej historii kształtowania ducha narodu, w mobilizacji całego społeczeństwa polskiego odegrali w okresie niewoli

różnych pasażerów — spekulantów i ludzi bez jutra, ludzi dnia wczorajszego. Tęsknoty duchowe i przeżycia wzruszeniowe ludzi pracy szukają z reguły ucieczki w głęboko etycznych, społeczno-wyzwoleńczych ideach i obrazach. Szlachetna, wulgarna „kultura ludowa”, sztuka dla małych — to wynalazek jaśniepańskiego dworu, a nie rzeczywista potrzeba chłopca, czy robotnika.

Pornograficzna produkcja brukowa usiłowała od lat zatrzymać świadomość ludzi pracy, aby ich pchnąć na manowce, aby ich odwieść od drogi walki. Oczywiście, wysoka, subtelna forma artystyczna wymaga przygotowania, kształcenia, stopniowego rozwinięcia smaku i upodobań, ale odnosi się to w jednakowym stopniu do wszystkich ludzi, którzy tego przygotowania nie posiadają.

Ofensywa na froncie kulturalnym

Mickiewicz, Słowacki. Trzeba, żeby nasi twórcy i przeszni pamiętali, że ich dzieła powinny kształtować, wychowywać cały naród. Trzeba, aby nasi twórcy, nasza literatura, nasz teatr, nasza muzyka, nasz film związane były jak najsilniej ze społeczeństwem, z jego bólami i dążeniami, z jego wysiłkami, z pracą, marzeniami, aby wskazywały mu drogę, mobilizowały do twórczej pracy, aby wydobływały z ludzi najsłabsze pierwiastki, stawały się bodźcem postępu i doskonalenia społecznego.

Te wielkie zadania sztuka będzie mogła spełnić tylko wtedy, jeśli czerpać będzie swoje soki, swoją treść z tych samych źródeł, z których czerpie treść swego życia, pracy i walki o nową Polskę całe nasze społeczeństwo, cały nasz naród.

Konieczna jest na całym froncie kultu-

ralnym ofensywa w kierunku upowszechnienia i udostępnienia kultury dla całego narodu. Trzeba, aby przy wysokim poziomie artystycznym książka była tania, dobra i dostępna dla najszerszych mas. Trzeba, aby teatr, dając do jak najwyższego poziomu artystycznego, był tani i nastawiony swoją treścią nie na elitę, lecz na szerokie masy. Trzeba, aby filmy były tanie i dostępne dla wszystkich. Trzeba, aby najlepsze utwory muzycznych mogli słuchać w salach koncertowych chłop i robotnik. Dlatego konieczna jest przede wszystkim planowa praca w tej dziedzinie. Musimy tak, jak we wszystkich innych dziedzinach naszego życia, przejść do planowania także w dziedzinie kultury i sztuki.

Konieczny jest plan wydawnictw, plan repertuarowy teatrów, podobnie, jak istnieje plan radfonizacji kraju, czy kinofikacji. Jest również rzeczą konieczną, aby przy szczupłych środkach, jakimi rozporządzamy, nie rozproszkować naszych sił, lecz koncentrować je na najważniejszych zagadnieniach. To znowu pociąga za sobą konieczność większego, niż dotychczas, organizacyjnego scalenia i usprawnienia pracy na odcinku kulturalnym.

Wspaniały środek zbliżenia między narodami

Oddziaływanie kulturalne nie zamyka się tylko w ramach jednego kraju, czy narodu. Kultura i sztuka — to bodaj najwspanialszy środek zbliżenia między narodami, pokojowej współpracy między nimi. Wymiana kulturalna jest niemiernie ważna dla współpracy narodowej, niż wymiana dóbr materialnych. I znowu radio jest bo-

daj najlepszym narzędziem tego zbliżenia i współpracy. Przykład Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej, który wywołał tak silne zainteresowanie nie tylko w krajach słowiańskich, lecz w całej Europie — mówi sam za siebie. Ta współpraca i zbliżenie w dziedzinie kulturalnej jest tylko jednym z przejawów zasadniczego dążenia wszystkich narodów demokratycznych: oparcia po wojennego świata na zasadzie pokojowej współpracy i braterstwa.

Muszę stwierdzić z uznaniem, że Polskie Radio dokonuje poważnego wysiłku, aby dotrzeć rzeczywiście do szerokich rzesz robotników, chłopów i inteligencji. Akcja ta posiada poważne znaczenie.

Winszując Polskiemu Radiu nowego sukcesu w związku z otwarciem stacji wrocławskiej, życzymy mu dalszego pomyślnego i szybkiego rozwoju.

Winszując także słuchaczom radia na Ziemiach Zachodnich, którzy w ten sposób ściślej zespolą się z całym krajem.

Premier Cyrankiewicz przemawiał w Kamiennej Górze

KAMIENNA GÓRA (PAP). Kamienna Góra, poważny ośrodek przemysłu lnianego na Dolnym Śląsku, gościła w niedzielę Premiera Rządu i generalnego sekretarza CKW PPS Józefa Cyrankiewicza.

W czasie swego pobytu Premier Cyrankiewicz dokonał aktu odsłonięcia pomnika — mauzoleum więźniów obozu koncentracyjnego w Kamiennej Górze, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym wzywał obecnych, by nigdy nie zapomnieli o barbarzyństwach hitlerowskiego faszyzmu.

Konferencja filmowa państw słowiańskich

PRAGA (PAP). W sobotę rozpoczęła się w Pradze konferencja filmowa z udziałem przedstawicieli przedsiębiorstw kinematograficznych Polski, Związku Radzieckiego, Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji. Celem konferencji jest ustalenie zasad współpracy, której szczegóły zostaną omówione na następnych obradach w styczniu 1948 r.

Bilans półrocznych walk w środkowej Grecji

PARYŻ (PAP). Grecka agencja prasowa EAM donosi: dowództwo armii demokratycznej w rejonie Rumelii opublikowało bilans działalności powstańczej w ciągu ubiegłych 6 miesięcy. Działania w tym rejonie są szczególnie utrudnione na skutek niedogodnego położenia terenu i niewielkich efektów powstańczych, które stanowią jedynie 1/40 sił armii demokratycznej.

Pomimo nieznacznej liczby powstań



NOWE WYCHOWANIE

„DZIENNIK POLSKI” zamieszcza artykuł kuratora Okr. Szk. Kieleckiego mgr. Jana Wiktorę o współczesnym szkolnictwie. M. in. kompetentny autor stwierdza:

„Na naszych oczach dokonują się fakty w skali historycznej. Śledzimy z uwagą, czy młodzież rozumie sens tych dokonań, czy przeżywa je w myśl i współdziała w czynach. Pragnęlibyśmy widzieć w niej entuzjazm dla pracy i postępu. Stwierdzamy z zadowoleniem poprawę w nastroskach i postawie młodzieży szkolnej. Kto bliżej styka się z życiem i pracą szkoły, ten widzi postęp na odcinku nowego wychowania. Delegaci społeczni na egzaminach maturalnych i na uroczystościach z okazji zakończenia roku i rozpoczęcia nowego, mogli poznać myśli i uczucia młodzieży. Uczestnicy obozów i kolonii letnich mogli obserwować spontaniczną pracę społeczną młodzieży, jak pomoc ludności przy żniwach, opiekę nad dzieckiem, ratunek pływającego łasza, pomoc samarytańska itp. To najlepszy dowód, że treścią wychowania staje się Polska Współczesna — Polska Ludowa”.

ULICA MAŁACHOWSKIEGO

Popularny felietonista Niejaki X w reportażu z Będzina pisze w „DZIENNIKU ZACHODNIM”:

„A propos ul. Małachowskiego. Jest to główna ulica w Będzinie, a także tę samą nazwę nosi jedna z głównych arterii w Sosnowcu. Postanowiłem zjechać tę predylekcję obu miast do Małachowskiego, i urządziłem na przedzie ankietę wśród mieszkańców, pytając się siedemnaście przechodniów, dwóch konduktorów tramwajowych, jednego milicjanta oraz właścicieli 11 sklepów, w tym jedną aptekę, czy przypadkiem ktoś nie mógłby mnie poinformować, kto to był ten cały Małachowski. Niestety, nikt tego nie wiedział i dopiero na zakończenie ankiety, ostatni pytany uczeń gimnazjalny odpowiedział zgodnie z prawdą, że to był słynny marszałek sejmu czterolatniego”. Ileż to „ulic Małachowskiego” mamy w naszych miastach!

SPINKS ZDEMASKOWANY

Artykuł o dorobku Społ.-Obyw. Liagu Kobiet w Słupsku kończy „KURIER SŁUPSKI” następującym zapewnieniem: „Liga otacza opieką wszystkie członkinie. Tu znajdują one radę, współczucie, pomoc i to co im czasem bardziej od pomocy jest potrzebne — zrozumienie”.

W tej skromnej wzmiance kryje się ogromna rewelacja: Slinks został zrozumiany!

OGŁOSZ NIE CENTRALA TEKSTYLNA HURTOWNIA W GDANSKU

przystąpiła do wyprzedaży hurtowej artykułów włókienniczych po cenach znacznie obniżonych
W PODHURTOWNIACH:

TCZEW — ul. Rybacka 25, telefon 10-68,
KOŚCIERZYNA — ul. Gdańska 15, tel. 42,
MALBORK — ul. Mickiewicza 52.

Akcją wyprzedaży objęte są mat. wel. o zawart. 50 i 60 % wełny

ubraniowe
plaszczowe
kostiumowe
sukienkowe

obniżka o 30-60%

3797-K
stożki i kapeliny
chodniki Zakard
chodniki Boncle
worki
juta rzadka

obniżka o 50%
obniżka o 40%
obniżka o 60%
obniżka o 40%
obniżka o 60%

Wyprzedaż po cenach znizonych rozpoczyna się od dnia 12.11.1947 roku i trwać będzie przez okres dwu tygodni. Prawo nabywania wymienionych towarów po cenach znizonych posiadają tylko instytucje handlowe, sektora państwowego i społecznego.

Sygn. akt. KA. 140/46.

Wyrok

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej
Dnia 4 października 1946 r.
Sąd Apelacyjny w Gdańsku, Wydział Karny — na posiedzeniu jawnym w składzie:

Sędzia: K. Wyczański,
Protokolant: N. Wsulkowa.

Po rozpoznaniu w dniu 1 października 1946 r. sprawy Władysława Czernego i Jana Konstantego Fabiańskiego, oskarżonych o przestępstwo z art. 255 § 1 K. K. w związku z art. 291 K. K. z powodu apelacji założonej przez oskarżyciela prywatnego Kazimierza Kulpię i oskarżonego Władysława Czernego od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 3 czerwca 1946 r. Nr K. 74/46

o r z e k ł:
Wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 3 czerwca 1946 r. w zaskarżonej części w stosunku do oskarżonego Władysława Czernego uchylić; uznać osk. Władysława Czernego winnym tego, że w dniu 23 listopada 1945 r. w Gdańsku w sekretariacie Wojewody w obecności osób trzecich wyraził się o oskarżycielu prywatnym Kazimierzu Kulpiu „inż. Kulpa nie otrzyma mieszkania, inż. Kulpa nie pracuje i zajmuje się szabrownictwem mebli”, co mogło poniżyć go w opinii publicznej i na mocy art. 255 § 1 KK. w związku z art. 291 K. K. przy zastosowaniu art. 20 § 2 i 59 K. K. skazać oskarżonego Władysława Czernego na karę grzywny w wysokości 3.000 (trzech tysięcy) zł z zamianą w razie nieściągalności na sześć dni aresztu, przyjmując jeden dzień aresztu za równoważnik 500 (pięciuset) złotych grzywny; od zarzutu zniesławienia oskarżyciela Kazimierza Kulpię

treścią pisma z dnia 23 listopada 1945 r. do VI Komisariatu M. O. w Gdańsku oskarżonego Władysława Czernego — uchwalić na mocy art. 255 § 3 K. K. ogłosić jednoznaczny wyrok skazujący w piśmie „Dziennik Bałtycki” na koszt skazanego Władysława Czernego. Zasadzić na rzecz Skarbu Państwa od oskarżyciela prywatnego Kazimierza Kulpię 200 (dwieście) złotych opłaty sądowej za drugą instancję oraz od skazanego Władysława Czernego 450 (czteryście pięćdziesiąt) złotych opłat sądowych za obie instancje i koszty postępowania w sprawie; nadto zasądzić od Władysława Czernego na rzecz Kazimierza Kulpię poniesione przez niego, jako oskarżyciela prywatnego koszty postępowania. W pozostałej części wyrok zatwierdzić.

Na oryginale właściwie podpisy.
Wyrok jest prawomocny.
Za zgodność świadczą
Kierownik Sekretariatu
T. Gawroński,

3921-k

LAMPY

NAFTOWE, SZKŁA I LAMPY,
BUTELKI APTECZNE, PERFUMERYJNE, FLASZKI „SOK-SLETA” SŁOJE DO MIODU

teca
„Krys tal”
S-ka z o. o.
Katowice, Francuska 4. Tel. 333-82

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 6 GDYNIA - ORŁOWO TELEFON 270-08

w związku z likwidacją z dn. 17 listopada br. przystępują

do sprzedaży

wraków samochodowych, bloków i części zamiennych do wozów poniemieckich. Sprzedaż odbywać się będzie codziennie od godziny 8.00 do 13.00.

7700 Likwidator PZS 6

Dnia 15 listopada br., po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł, przeżywszy lat 57

ś. t. p.

Jan Goździewski

inż. arch.

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Miejskiego w Gdyni do kościoła N. M. Panny dnia 19 listopada o godz. 9.15. Po Mszy św. nastąpi pogrzeb na cmentarzu Witomińskim,

o czym zawiadamia, pogrążona w głębokim smutku
7760 ŻONA I RODZINA

ś. t. p.

Ignacy Sobczak

długoletni członek Spółdzielni Pracy Malarskiej w Gdyni, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakram., zmarł dnia 15. 11. 1947 r.

Eksportacja zwłok nastąpi w środę 19 bm. o godz. 12.00 w kaplicy cmentarnej przy ul. Witomińskiej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek 20-go o godz. 8.00 rano w kościele N. M. P.

SPÓŁDZIELNIA PRACY MALARSKIEJ W WARSZAWIE
3926-k ODDZIAŁ W GDYNI.

SPRAWA CZŁOWIEKA

W całej Polsce prowadzone są obecnie prace, poświęcone przygotowaniu i dokładnemu ustaleniu planu gospodarczego na r. 1948. W tym celu wszystkie produkcyjne i inwestycyjne komórki złożyły swoje projekty naczelnej władzy gospodarczego planowania, jaką jest Centralny Urząd Planowania. W tym celu także odbyły się i ciągle odbywają się liczne zjazdy i konferencje.

Chodzi o rzecz bardzo wielką, o rzecz, która działaniem swym i skutkami dotyka jak najbardziej bezpośrednio każdego obywatela. Chodzi mianowicie o to, czy rok na stepny będzie istotnie krokiem w kierunku dalszego usunięcia zniszczeń wojennych i czy przyczyni się wydanie do powiększenia bogactwa narodowego. Innymi słowy pytanie brzmi w ten sposób: czy w wyniku pracy, która dokonamy w roku przyszłym, każdy z nas, obywateli państwa, zostanie chociaż trochę zamożniejszy, czy też nie. Czy człowiek skorzysta w większej mierze z pracy maszyn, niż dotychczas, czy też będzie musiał troszczyć się o nie więcej, niż o siebie.

Gdyby planowanie gospodarcze miało być tylko zabawką w rękę upartych doktrynerów, nie warto byłoby silić się na popieranie jego koncepcji. Niestety, wielu obywateli nie zdaje sobie jeszcze sprawy z prawdziwego znaczenia tej wielkiej koncepcji, która w czasach, kiedy wzajemne zależności między państwami są tak silne, stanowi jedyną możliwą drogę do wyjścia poza błądagan przypadek, grozący klęską gospodarstwa państwa i państwu nie tylko ekonomicznie słabszym, grozi zatem cywilizacyjnej egzystencji człowieka.

Planowanie gospodarcze z konieczności wkłada w dziedzinę życia każdego obywatela i narzuca mu pewne nie zawsze miłe, ale konieczne, wynikające po prostu z tego, że wszystko, co produkujemy, musi być użyte, że nie możemy wytwarzać na zmarowanie. Oznacza to oczywiście ograniczenie swobody wyboru ze strony obywatela, wnosi w życie momenty, które każdy obywatel przyjmuje bardzo niechętnie. Taka jednak jest konieczność. Lepsza przyszłość zależy od zastosowania poświęceń i dyscypliny w czasach obecnych.

Musimy przyznać, że planowanie gospodarcze nie jest cudownym środkiem na wszystkie dolegliwości i że nie zawsze jest 100 proc. skuteczne. Dzieje się tak dlatego, że w jego realizacji odgrywa rolę nie tylko element, znajdujący się pod kontrolą człowieka, ale także te, które znajdują się całkowicie poza nim. Nasza niemożność, wola pracy i wyposażenie techniczne — to jeden zespół czynników. Drugim zespołem — to siła wyższa, której działania nie można przewidzieć, co dopiero zapobiec. Ktoż

wiedział o tym, że na wiosnę r. 1947 przyjdzie gwałtowna powódź, niszcząca duży procent zbiorów? Ktoż zdołał przewidzieć, że susza wczesnego lata w dalszym ciągu zredukuje te zbiory? Ktoż mógł przewidzieć, że ostra zima bieżącego roku zamknie nam porty na 11 tygodni? Oto działanie drugiego zespołu czynników. Jakże dotkliwie dla losów człowieka.

Lecz człowiek współczesny nauczył się walczyć o swój los i jego poprawę. Rozszerzeniem zakresu gospodarki i jej intensyfikacją przeciwstawia się losowi. Jednakże ten wysiłek musi być zorganizowany i prowadzony według zasad pierwszeństwa, ponieważ nie starczy nam środków na angażowanie ich w rozbieżne i czasem mniej istotne prace. Dzięki zbiorowemu wysiłkowi myślowemu ustaliliśmy pewną kolejność działań i tej musielismy się trzymać za wszelką cenę.

Najpierw skoncentrowaliśmy gros pracy na kolejnictwie i ogólnej komunikacji, następnie na górnictwie, potem na przemyśle Ziem Odkrytych i na portach. W dziedzinie wytwórczości dóbr w pierwszej chwili staraliśmy się rzucić na rynek jak najwięcej towarów konsumpcyjnych, aby zaspokoić ich pierwszą, największą potrzebę. Potem — i aż do tej chwili — daliśmy pierwszeństwo wytwórczości dóbr produkcyjnych.

Te wszystkie zabiegi pochłonęły nam lata 1945, 46 i 47. Stałymi wobec roku 1948, drugiego roku Narodowego Planu Odbudowy. Dziś na czoło zagadnień wysuwa się sprawa człowieka. Trzeba mu w pierwszym rzędzie dać mieszkanie, aby po pracy czuł się u siebie i mógł wypocząć przed nowymi trudnościami.

Zagadnienie budownictwa mieszkaniowego odgrywa dużą rolę w planowaniu naszego życia gospodarczego na rok następny. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to zagadnienie niezwykle ważne i że niestety, musiało tak długo czekać na swoją kolej uwzględnienia.

Przy omawianiu tej sprawy w prasie polskiej podnoszą się dziś głosy, domagające się zwiększenia wytwórczości dóbr konsumpcyjnych, których brak odczuwa szeroki rynek spożywców.

Niewątpliwie, w kraju naszym odczuwamy potrzebę mnożenia towarów, które albo dostarczane są w zbyt małych ilościach, albo których w ogóle nie ma. Trudno jednak już w tej chwili zdecydować się na przyhamowanie wzrostu wytwórczości dóbr produkcyjnych na rzecz odpowiedniego zwiększenia dóbr, spożywczych. Ustalenie takiego porządku rzeczy, chociażby chwilowo mogło przynieść zwiększenie się ilości towarów w sklepach, spadek cen i ogólnie pomyślnie obja-

wy gospodarcze, na dalszą metę łatwo by za ważyło ujemnie na szybkości i gruntowności gospodarczej odbudowy. Uderzyłoby zatem w istotny interes człowieka.

Rok 1948 nie będzie jeszcze w żadnym wypadku rokiem sytości. Nie będzie nim jeszcze także rok 1949. Ale te dwa lata dzielą nas od chwili, w której, przy pełnym uwzględnieniu zespołu czynników siły wyższej, osiągniemy stopień życia, zakreślony dla nas, jako wystarczający. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że jest to zupełnie praktyczna możliwość, zależna w głównej mierze od nas samych — zależna od człowieka.

L. B.

Brytyjski przemysłowiec mówi o polskich portach

Dyrektor zagraniczny Brytyjskiej Federacji Przemysłowej, p. C. F. I. Ramsden, który bawił w ciągu sierpnia i września w Polsce, opublikował swe wrażenia, jakie wyniósł z naszego kraju. Jak czytelnicy nasi zapewne sobie przypominają, w czasie pobytu p. Ramsdena w Gdańsku i Gdyni przeprowadziliśmy z nim wywiad na temat możliwości wymiany towarowej pomiędzy Polską i Wielką Brytanią.

Jeden z październikowych numerów brytyjskiego „Fairplay” zamieszcza omówienie sprawozdania p. Ramsdena. Trzeba zauważyć, że częściowo nasz brytyjski gość okazał się szczególnie źle poinformowany,

szczególnie w odniesieniu do naszych portów, co czytelnicy łatwo zauważą.

P. Ramsden powiada m. in., że w Polsce obserwuje się olbrzymie, ale tylko sporadycznie spotykane zniszczenia. Warszawa jest bardziej zniszczona, niż Berlin, a Gdańsk i Wrocław jeszcze bardziej, natomiast włókiennicze centrum Łodzi oraz katowicki ośrodek przemysłu żelaznego, stalowego i chemicznego są prawie niezniknięte. Dalej p. Ramsden stwierdza, że rząd stosuje ścisłą kontrolę i nadzór, że w kraju odczuwa się ostry brak wszelkiego rodzaju dóbr produkcyjnych i konsumpcyjnych i pomimo niskich opóżeń i ogólnego poziomu życia wszędzie widać wielką wolę i zapal do pracy.

W porcie p. Ramsden zainteresował widok „Gneisenau”, na którym właśnie zaczęto prace rozbiórkowe. Gdańsk i Gdynia — według naszego gościa — posiadały tylko po jednym pływającym dźwigu i po jednym holowniku. Dźwigi jedno- i dwutorowe, używane do przeladunku węgla, są całkowicie niewystarczające. Pomimo to, oba porty przeladunkowo 85—90 proc. swych przedwojennych przeladunków.

W dalszym ciągu swego sprawozdania p. Ramsden omawiał plan rzędu polskiego odnośnie wywozu i przywozu w ramach planu trzyletniego oraz możliwości ustalenia w Polsce przedstawicieli Brytyjskiej Federacji Przemysłowej.

Zauważyć należy, że p. Ramsden tak nie uważa wizytować nasze porty i że ich istotnie niewystarczające wyposażenie tak rażąco dyktuje w swym sprawozdaniu zmniejszenie (b).

Tytuł inżyniera jest stopniem zawodowym a nie tytułem naukowym

Projekt ustawy o stopniu inżyniera

Przedstawiony Sejmowi projekt ustawy o stopniu inżyniera obala dotychczasowe pojmowanie tytułu inżyniera jako stopnia naukowego i wprowadza pojęcie stopnia zawodowego, uzupełnianego określeniem specjalności np. inżynier leśnictwa, miernictwa itp.

W konsekwencji projekt ustawy określa, że stopień inżyniera przysługuje osobom, które ukończyły studia w zakresie nauk technicznych, rolnictwa, ogrodnictwa i leśnictwa w szkołach akademickich, w wyższych szkołach zawodowych oraz w szkołach i na kursach technicznych wojskowych, uznanych za równorzędne ze szkołami zawodowymi. Poza tym stopień inżyniera przysługują absolwentom szkół zagranicznych, uznanych przez Min. Oświaty za równorzędne z wyższą szkołą polską. Ustawa wymienia spis szkół, które dotychczas nie dawały prawa do stopnia inżyniera, a których absolwenci mogą na podstawie niniejszej ustawy otrzymać ten stopień, po wykazaniu się co najmniej trzyletnią praktyką zawodową. Ustawa obejmuje również osoby, które posiadają świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej technicznej, rolniczej, leśniczej lub ogrodniczej oraz pięcioletnią praktykę zawodową, a w niej trzema latami pracy na stanowisku powierzonym zazwyczaj inżynierom. Osoby te będą musiały złożyć egzamin z zakresu swej specjalności.

Zd egzaminu zwolnione mogą być osoby, które stopień zawodowy upoważnia do zajmowania samodzielnych stanowisk oraz osoby nieposiadające wymaganego pojęciem ustawy wykształcenia, lecz mogące się wykazać 10-letnią praktyką fachową i conajmniej 5 latami pracy na stanowisku inżynierskim. Osobom tym tytuł inżyniera będzie nadawany automatycznie przez specjalną komisję weryfikacyjną.

Projekt ustawy zawiera również przepisy dotyczące używania tytułu magistra. W myśl tych przepisów osoby, posiadające tytuł inżyniera, uzyskany na podstawie ukończonych studiów akademickich bądź na podstawie ustawy z 1922 r., automatycznie uzyskują z chwilą wejścia w życie projektowanej ustawy stopień magistra danej nauki. Przepis ten nie dotyczy osób, które na podstawie ustawy z 1922 r. uzyskały jedynie stopień inżyniera zawodowego.

W związku z projektem powyższej ustawy podniesiona została kwestia nowelizacji ustawy budowlanej z 1928 r. jako wybitnie krzywdzącej dla budowniczych, którym zakazuje budowy i projektowania budowli w 14 miastach wyłączonych.

Poruszona również została kwestia rozwiązania, zgodnie z uprawnieniami przewidzianymi w obowiązującym ustawodawstwie sprawy stopnia inżyniera dla mierniczych przysięgłych oraz budowniczych.

Co wstrzymuje uruchomienie Wolnej Strefy w Gdyni?

Jak wiadomo, techniczne przygotowania do uruchomienia Wolnej Strefy w porcie gdyniskim zostały już właściwie zakończone. Niemniej jednak Strefa ta nie została dotąd otwarta.

Uwaga, rybacy morscy!

W związku z przeprowadzeniem remontu towarowego magazynu Wydziału Zapasów MMR przy ul. Hryniewickiego będą zamknięte w czasie od poniedziałku 24.11.1947 do środy 3. 12. 1947 r.

W okresie powyższym wszelka sprzedaż zostaje wstrzymana. Prosimy o dokonanie odpowiednich zapasów.

Komisja Cennikowa podaje do wiadomości, że uchwała Komisji z dnia 11 b. m. podniesiona została cena dorsza, poczynając od dnia 15. 11. 1947, włącznie do 30 za 1 kg.

50 barek dla żeglugi śródlądowej

Wspólna Komisja Polskiej Żeglugi Państwowej oraz Dyrekcji „Drogi Wodnych”, dzięki przychylnemu stosunkowaniu się tej ostatniej, postanowiła przekazać P.Z.P. około 50 jednostek pływających, przeważnie barek z własnym na pędem i bez napędu.

Oficjalne przekazanie barek nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca, po czym skierowane one zostaną do różnych stoczni dla dokonania remontu. (l)

Koleje biją własne rekordy

Stały wzrost przewozów w okręgu DO KP Gdańsk, datujący się od marca br., przekroczył we wrześniu najwyższą dotychczasową listopada ub. r. Załadowano bowiem 45.465 wagonów, czyli o 6 proc. więcej, niż w listopadzie 1946 r. Natomiast wyładunek wzrósł w porównaniu z tym samym

miesiącem o 14 proc. i wyniósł 75.572 wagonów.

Z dokonanych przewozów wrześniowych 48 proc. przypada na obroty portowe w Gdańsku (31.947 wag.) i Gdyni (26.068 wag.). Pozycja wagonowych przesyłek handlowych zwyczajnych wykazuje w tonażu z nadania wzrost o 9 proc., zaś w przybyciu spadek o 23,5 proc. w porównaniu z sierpniem br. Powyższy spadek zanotowano także w przewozach przesyłek pośpiesznych. Jedynie przesyłki pośpieszno-przysiężone utrzymały się na tym samym poziomie. W okręgu DOKP Gdańsk rozpoczęła swój bieg 11.986 poc., a kończyła 12.002 pociągów towarowych, przy czym przeciętny ciężar każdego pociągu wynosił 1054 tony. Ogółem wykonano ponad 1,5 miliona przebiegów poc./km.

W ruchu pasażerskim kursowało we wrześniu 18.017 pociągów osobowych, którymi przewieziono przeszło 4 mil. podróżnych oraz prawie 16 mil. kg bagażu i przesyłek ekspresowych. (js)

Ruda żelazna i zimowa konkurencja

Oba nasze porty centralne są w tej chwili jednym z głównych odbiorców szwedzkiej rudy żelaznej. Wprawdzie mniej więcej od stycznia do marca przyszłego roku nie będziemy odbierali transportów rudy dla Polski, niemniej iść ona będzie w tranzycie dla Czechosłowacji i Węgier.

W zimie, kiedy port Lulea i porty północno-szwedzkie zamrzną, transporty rudy będą wychodzić z portu Narwik w Norwegii. Zaznaczyć się wówczas może konkurencja portów niemieckich ze względu na korzystną dla nich różnicę w stawkach frachtowych. Różnica ta jednak może być wyrównana odpowiednimi stawkami na polskich liniach przewozowych. (b)

Rozkład linii żeglugowych

Na rok przyszły Polska Żegluga Państwowa w rejonie gdańskim wyda osobny rozkład obsługiwanych przez siebie linii żeglugi śródlądowej w ruchu pasażerskim i towarowym. Rozkład ten zaopatrzonej zostanie w mapkę i będzie miał charakter informatora - prospektu. (l)

Ruch statków

22 czas od 15 bm. godz. 15 do 17 bm. godz. 15: GDANSK:

Na wejściu: pol. Rataj (GAL), szw. Nils Sture (Polsh.), duń. Astrid (Polbal), duń. Gunhild (Batom), szw. Themis (Baltica), w. Amabilias (Navig.), szw. Frigg (Polsh.), fin. Mira (Baltica).

Na wyjściu: duń. Sanderlyland (Polbal), fin. Wanda (Navig.), szw. Viking (Polsh.), duń. Linfort (Polbal), fin. Vile (Navig.), pol. Wilno (GAL), szw. Muna (Polsh.), duń. Hans Meers (Polbal), szw. Oddevel (Nautica), gre. Persephone (Batom), bryt. Chrysanthemum (Rum.), fin. Stryso (Navig.), panam. Urania Gounares (Baltica), duń. Stonebort (Navigator), szw. Rudolf (Agmor), szw. Hedda (Agmor), nor. Sarpfoss (Agmor).

GDYNIA:

Na wejściu: nor. Bessa (Polsh.), fin. Hernos (Navigator), szw. Natalia (Agmor), pol. Aleksey (Agmor), duń. Inger Lau (Navig.), szw. Fredborg (Polsh.), duń. Skagerak (Baltica), duń. Absellor (Rum.), burtor. Amer James E. Havilland (amer. Sc. Lino), duń. Sallan (Rum.), burt. Skovane (Navig.), szw. Stryke (PKP), duń. Avance (Navig.), duń. Lonia (Baltica), red. Otte Schmidt (Navig.), fin. Tuula (Agmor).

Na wyjściu: szw. Nagara (Agmor), fin. Alea (Navig.), szw. Sven Sture (Nautica), duń. Phoenix (Baltica), duń. Jutulanda (Baltica), fin. Dagmer (Navig.), pol. Turnia (GAL), pol. Kraków (GAL), duń. Benas (Agmor), pol. Polecie (Rum.), burt. fin. Astoria (Navig.), pol. Borsław (GAL), szw. Stryke (PKP), pol. Stryke (Agmor).

ŻEGLUGA - PORTY - RYBOŁÓWSTWO

Z CELULOZA

15 bm. weszły do portu gdyniskiego dwa parowce z celulozą. Szwedzki „Natalia” przywiózł ze Svano 200 t. celulozy, a finński „Hermes” 972 t. celulozy z Kemi. Oba wyładowały przy nabrzeżu Polskim.

APATYTY DLA CZECHOSŁOWACJI

Przy nabrzeżu Norweskim wyładowały szw. statek „Korsun Szweczenkowski” 2890 t. apatytów dla Czechosłowacji. Statek przywiózł ładunek z Trangsund via Tallin.

JESZCZE TOWARY UNRRA

Amerkański „James E. Havilland”, idąc z Nowego Jorku, Baltimore Filadelfii via Mahmo przywiózł 16 bm. do Gdyni 1709 t. drobnicy, w tym 1.117 t. unrowskiej t.j. 65 proc. ładunku i 591,6 t. innej, która stanowi 35 proc. ładunku. Na drobnicy składają się młoty pneumatyczne, szlifierki, chemikalia, skóry surowe, benzyna, oliwa samochodowa, smary i t.d. oraz żywność, jak mleko w proszku. Wyładuje przed magazynem Amer. Scantific Line przy nabrzeżu Polskim.

SWEDZKIE PROMY

16 bm. zawiał do Gdyni towarowy prom Starke, który przywiózł 31 t. ładunku, w tym: papier, heblarki i

tp. Nazajutrz odszedł, zabierając 25 wagonów z węglem. 15 bm. po poł. odszedł prom Drottning Victoria z drobnicą: 182,5 t. oraz 161 pasażerami.

ROBOTY PRZY WIADUKTACH

Przy gdyniskim wiadukcie nr 4 znajdującym się u wejścia do portu gdyniskiego, prowadzone są obecnie prace nad budową przyczółków betonowych. Konstrukcja stalowa została zamówiona na Śląsku. Roboty przy wiadukcie nr 2 (w drodze na Oksywie) są na ukończeniu, tak że prawdopodobnie w początku grudnia BOP odda wiadukt do użytku.

ROZPROWADZENIE RYB MORSKICH PO KRAJU

W ub. m. Centrala Rybna wysłała do Wybrzeża w głąb kraju około 450 t. ryb morskich. Najwięcej do Warszawy: 141,5 t. do Chojnic 90,2 t. do Chorzowa 79,3 t. do Poznania 65,7 t. i do Łodzi 53,4 t. Najmniej do Krakowa: 12,5 t.

W PORCIE GDYŃSKIM

15 bm. weszło do Gdyni 12 statków pod skandynawskimi banderami. 5 przywiózł ładunki: celulozę, apatyt, konie, ryby, 7 weszło bez ładunków. Wyszło tego dnia z portu 9 statków, z których 7 zabrało

ok. 14 tys. t. węgla, 1 drobnicę i 1 odszedł bez ładunku. W niedzielę, t.j. 16 bm. weszło 5 statków, z których 2 miały ładunki: 1 drobnicę i 1 ryby. Z wychodzących węgiel zabrały 4 po 2 i 1/2 tys. t. przeciętnie.

RUDA DLA POLSKI I CZECHOSŁOWACJI

Polski „Rataj” przywiózł w niedzielę do portu gdańskiego 1.402 t. rudy dla Polski z Lulea. Tego samego dnia szwedz. „Nils Sture” przywiózł 1.849 t. rudy dla Czechosłowacji.

Wczoraj szw. „Themis” przywiózł dla Polski 930 t. rudy. Tego samego dnia szw. „Frigg” przywiózł dla nas rudę.

DROBNICA W GDANSKU

Finński statek „Mira” przywiózł wczoraj do Gdańska ładunek 103 t. drobnicy. W skład tego wchodzi: 23 t. wyposażenia kuchennego dla domków fińskich, dyktak makiutary i azbest. Statek wyładuje w Strefie Wolnocłowej.

DUŻE ŁADUNKI CEMENTU DO POŁUDNIOWEJ AMERYKI

W niedzielę z portu gdańskiego wyszły dwa statki z dużymi ładunkami cementu dla Południowej Ameryki. Pierwszym był grecki statek „Persephone”, który

zabrał 66.04 t. cementu i odszedł do Rio de Janeiro. Statek ten zabrał największy dotąd ładunek bunkru w ilości 1.050 t.

Drugim był brytyjski „Chrysanthemum”, który odszedł do Buenos Aires, zabierając 9.301 t. cementu.

BANDERA WŁOSKA

Statki z banderą włoską zaczynają się coraz częściej pojawiać w naszych portach. Wczoraj wszedł nowy statek włoski „Amabilias” do portu gdańskiego. Przybił pusty po węgiel.

SÓL W EKSPORCIE

Statek fiński „Styrso” zabrał w niedzielę z portu gdańskiego ładunek 549 t. soli na eksport do S.

DUŻY RUCH NA WYJŚCIU

W ciągu ostatnich 3 dni port gdański opuścił około 20 statków. Ten duży ruch na wyjściu spowodował znaczny spadek stanu statków na postojach, który na dzień wczorajszyny wynosił tylko 29 jednostek. Jednakże awizowane jest już przybycie szeregu nowych statków.

Główną przyczyną tego faktu jest Port, która zajmuje budynek na terenie Wolnej Strefy. Urząd Celny nie może się zgodzić, aby na obszarze beczłowym istniały jakiegokolwiek placówki nie podporządkowane Urzędowi i nie sprawujące funkcji związanych z obsługą tego obszaru. Dlatego też w tej chwili najpilniejszą sprawą jest przeniesienie Porty poza Wolną Strefę.

Podobną sytuację stwarza budynek zajmowany przez W.O.P., a którego nie dało się wydzielić i odgrodzić od Strefy.

Prowadzone są w tej chwili starania, aby obie trudności rozwiązać pozytywnie. (l)

Frekwencja w tramwajach wzrosła

Miesiąc październik dobrze wpłynął na frekwencję pasażerów, korzystających ze środków komunikacyjnych Międzykomunalnych Zakładów Komunikacyjnych Gdańsk-Gdynia.

W miesiącu tym ilość pasażerów w tramwajach wzrosła o 30 proc. Ogólna ilość pasażerów wzrosła jeszcze znacznie, mianowicie o 54 proc. Trzeba jednak stwierdzić, że wzrost ten spowodowany został w głównej mierze przez młodzież szkolną, która w tym okresie zaczęła naukę (przede wszystkim uczelnie). Jak wiadomo młodzież szkolna jest mało dochodowym pasażerem, gdyż korzysta z ulg. Dlatego też tramwaje zanotowały w zeszłym miesiącu wzrost dochodów tylko o 11 proc., a ogólny wzrost dochodów wyniósł jedynie 4 proc. Ale to też oznacza okragłe sumki.

Spadek zaznaczył się natomiast w ilości pasażerów, przewiezionych przez żeglugę MKZ GG, co jednak jest zjawiskiem sezonowym. (l)

Holownik wydobywany na Helu

W rejonie Helu leży zatopiony holownik wisłany, nad wydobywaniem którego pracuje ekipa techniczna Polskiej Żeglugi Państwowej.

Roboty przy wydobywaniu posuwają się powoli, ponieważ przerywane były ostatnio ciągłymi sztormami. Sztormy z kolei powodują ponowne zasypywanie piaskiem podniesionego już częściowo wraku. (l)

Wypadki na morzach

STATEK NAJECHAŁ NA MINE

Brytyjski statek „Betty Hindley” (1.771 BRT, budowany w r. 1943), który wyszedł z portu londyńskiego, udając się pod balastem do portu w Tyne, najechał na odległości 3 mil mor. od Scarborough na minę i wylał w powietrze.

Na skutek zatonięcia statku szereg żegluga.

ZDERZENIE W PORCIE

Finński parowiec „Petersamo” wchodząc do portu w Kopenhadze, uderzył w stojący na kotwicy statek duński „Hammerhus”. Ten ostatni dopiero niedawno opuścił stocznię po przeprowadzeniu gruntownego remontu.

TANKOWIEC NA MIELNIE

Duży tankowiec amerykański „San Gaspar” (13.574 BRT, budowany w r. 1921), wchodząc w skład floty tankowej firmy Eagle Oil, wszedł na mieliznę przy brzegu wyspy Aves. Statek ten odbywał rejs z Curacao do Buenos Aires.

Po pewnym czasie udało się statek wypchnąć z mielizny. „San Gaspar” zawrócił do Curacao. (b)

SMIAŁO I SZCZERZE!

Dziwne praktyki w Słupsku

Jeszcze do niedawna Biuro Miejskich Zakładów Elektrycznych w Słupsku za założenie licznika do mieszkania prywatnego pobierało ustawą opłatę w kwocie 400 zł, a to: tytułem kaucji za licznik 300 zł i za sprawdzenie instalacji 100 zł, bowiem tak opiewa treść rachunku.

Obecnie zaś nikomu nie wiadomo na podstawie jakich przepisów prawnych Biuro Miejskich Zakładów Elektrycznych kieruje interesantów, pragnących zainstalować światło do prywatnych rzekomo koncesjonowanych firm, celem uiszczenia takowym opłaty w kwocie 1.300 zł jeśli jedynopokojowe mieszkanie, a jeśli większe to i więcej, a to jakoby 300 zł za wmontowanie jakiegokolwiek dodatkowego bezpiecznika 400 zł na rzecz Biura Elektrycznego i 400 zł na rzecz prywatnej firmy jeszcze raz za sprawdzenie instalacji w mieszkaniu. Każdemu jest wiadome, że zabezpieczenie linii elektrycznych i liczników należy do obowiązków elektryka, a nie abonenta. Na pytanie moje na jakiej podstawie prawnej ściągają z abonentów tyle pieniędzy, żaden z urzędników Biura Zakładów Elektrycznych nie potrafił dać konkretnej odpowiedzi. Charakterystycznym jest jeden wypadek, że w dniu 7. 11. 1947 r. pewien obywatel m. Słupska, którego nazwisko i adres mogę podać w razie potrzeby, zgłosił się do prywatnej firmy „Przyszłość” przy ul. Malachowskiego 18, więc zażądano od niego 4000 zł, a gdy nieco później zgłosił się jego szwagier w mundurze funkcjonariusza M. O. to od tego ostatniego zażądano 2000 zł. Ciekawe czy rozstrzygnięcie biurowe „koncesjonowanej” firmy, czy autorytet funkcjonariusza M. O. podziałal na żniżkę.

Z poważaniem
Piotr Kuźnicki
Słupsk, ul. Wolności 16, m. 8.

Konkurs czy encephale

Do artykułu „bema” na temat herbu m. Gdyni a tytułowanego „gorsze niż dursz” („Dz. Bałt.” z dn. 18. 11. 47) pragnę dołączyć kilka uwag. Na konkurs nadesłano prośby artystów z całej Polski. Było ich wielu. Zarząd Miasta Gdyni zaprosił do Sądu Konkursowego poważnych przedstawicieli społeczeństwa z ministrem na czele, org. fachowców heraldyki i plastyków, profesorów aż trzech wyższych uczelni artystycznych. Zrobiono zatem wszystko, aby zapewnić dobry wynik. Ten zespół fachowców wybrał spośród prac nadesłanych prawie jednoznacznie najlepszy projekt. Został on — 1 i pół roku temu! — przesłany do Min. Kultury i Sztuki (należy przypuszczać, że w formie autentycznej i niezmienionej) i oto referent ministerialny działając dyskryminacyjnie, skutkiem czego zatuszował na nowy kosztowny konkurs. Jest w tym jednak zasadnicze nieporozumienie. Skąd pewność, że ten nowy konkurs da wynik lepszy, co więcej taki, który zadowoli referenta ministerialnego. Skoro opinia ref. min. jest bardziej miarodajna niż sąd poważnego i fachowego kolegium, to po co ta cała komedia konkursowa. Po co w ogóle konkursy, po prostu niech w przyszłości takie sprawy rozstrzyga sam ten ref. min. W każdym razie uniknęło by się w ten sposób sytuacji kompromitacji poważnego fachowego kolegium, a przypomnijmy zabawę w encephale w której rzecz. No i w końcu zaoszczędzone pieniądze można by użyć na znacznie ważniejsze od herbu potrzeby naszej kultury i sztuki.

W. L.

Czy nie ma na to rady?

Wszyscy mieszkańcy Rumii-Zagórza ze stoicką cierpliwością oczekują od dłuższego czasu jakiegoś radykalnego posunięcia ze strony PKP celem ulżenia dotkliwych rzesz pracowników dojeżdżających do Gdyni.

Każdy z nas codziennie rano, oczekując pociągu z prawdziwą grozą, tysiaki o torturach i niebezpieczeństwach, czekających go w podróży, gdyż tego co przeżywa pasażer rannego pociągu inaczej określić nie można, bo w wagonach dzieją się rzeczy makabryczne.

Pracownicy zatrudnieni w Gdyni mają do dyspozycji tylko dwa rannego pociągi. Pierwszy o godz. 6.39 (wychodzi z Rumii-Zagórza) a drugi o godz. 7.26.

Ten ostatni najbardziej dogodny, przychodzi na stację już tak przepełniony, że zdobyć miejsca, chociażby tylko stojącego, jest wyczynem nie lada, zwłaszcza dla osób fizycznie słabszych i niezdolnych dojeżdżających młodzieży szkolnej.

Z „walki” o miejsce w przedziale wychodzi się zazwyczaj z brakiem w własnej garderobie. Powyrywane guziki, rękawy, kieszenie, pogniębione do niepoznania obuwie, oto cenna, za jaką korzysta się z usług kolei.

Kilkakrotnie sami to odczułem na własnej osobie.

W imieniu wszystkich mieszkańców Rumii-Zagórza, zwracam się przeto z apelem do Dyrekcji PKP o dodanie choćby kilku

wagonów do pociągu rannego, wychodzącego z Rumii-Zagórza o godz. 7.26.

PKP powinno wziąć pod uwagę to, że Rumia-Zagórze będąc właściwie jednym z dalszych przedmieść wielkiej Gdyni, poza koleją nie korzysta z innych środków lokomocji.

Jeden z wielu

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ADAM UMINSKI. Wszystkie Pańskie słuszne postulaty z dziedziny kontroli nad ruchem kołowym są już zrealizowane.

OCHOTNICY Z GDYNI. Niestety i my w tej sprawie nie umiemy udzielić żadnej informacji.

LISTY DO DZIAŁU „SMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” GDYŃIA UL. MŚCIWOJA 9

Pod hasłem pokoju i braterstwa

W międzynarodowym dniu solidarności studentów odbyła się na Wybrzeżu w sali wykładowej Akademii Lekarskiej uroczysta akademii, na którą przybyli rektorzy i grono profesorskie wyższych uczelni, wicewojewoda Gdąmski, przedstawiciele partii politycznych i młodzież akademicka.

Uroczystość zagał przewodniczący komitetu koordynacyjnego organizacji studenckich Górszczyński, oddając hołd poległym studentom czeskim, którzy byli pierwszymi ofiarami w walce z faszyzmem na wyższych uczelniach.

Rektor Politechniki Gdańskiej, prof. dr. Turski, mówiąc o studentach czeskich, których spotkał razem z innymi polskimi uczniami w Oranienburgu, stwierdził, że czyn studentów tych był protestem przeciwko podłości metod, jakimi posługiwał się faszyzm i szczytowa jego forma — hitlerizm. Dobrze się stało, że ten protest wyszedł od młodzieży. Młodzież, która poznała, co znała wojna, co nieświe światu i czym grozi faszyzm, musi czujnie strzec skarbowość wolności, pokoju, braterstwa. Do gorących serc dodać trzeba chłodny i przenikliwy umysł, który unie dojrzał niebezpieczeństwo i przeciwdziałał mu. Szeregi Międzynarodowego Związku Studentów rosną i napawa nas to radością. Wzmaga się i potężnieje tendencja do wykorzenienia wojny, utrwalenia pokoju. W walce o te ideały jednoczyć się musi cała młodzież świata, a polska młodzież akademicka musi się włączyć w ogólnopolski postępowy ruch młodzieży. Rektor wyraził nadzieję, że zjednoczona młodzież stanowić będzie wielką siłę, która poprowadzi kraj drogą postępu do lepszego jutra.

W imieniu władz administracyjnych przemawiał wicewojewoda Gdąmski. Wojna jest najpotworniejszą klęską ludzkości — powiedział mówca. Gdyby ludzie wszystkie swoje wysiłki skierowali na rzecz pokoju, doszliby do wysokiej cywilizacji i dobrobytu. W dwa lata zaledwie po wojnie imperializm i faszyzm grozi światu nową wojną, bo nie

mogą się pogodzić z tym, że ludzkość się wywala. Do walki z imperializmem stanął obóz, reprezentujący idee postępu i pokoju. W awangardzie postępu kroczą młodzież. Skupia się ona i organizuje, by szerzyć idee braterstwa, postępu, solidarności i trwałego pokoju. By ciepło nienawisć, kulturować zgodę i przyjaźń.

Delegat Centralnego Komitetu Koordynacyjnego Polskich Organizacji Studenckich, Ładosek wygłosił obszerny re-

Dla młodzieży walczącej Hiszpanii

W dniu 10 bm. w związku z Międzynarodowym Dniem Młodzieży Demokratycznej młodzież, zrzeszona w organizacjach oraz bezpartyjną pracowała w swych warsztatach pracy bezpłatnie 1 godzinę, ofiarowując zarobek dla młodzieży walczącej Hiszpanii. Za przykładem młodzieży współtowarzyszy i starsi pracownicy w wielu wypadkach zadeklarowali godzinę pracy, przeznaczając zarobek na ten sam cel. (2)

Identyczne nazwiska

W związku z naszą wzmianką o ujęciu złodziejskiej zarówek proszę następująco o zamieszczenie następującego oświadczenia:

Komitet Miejski O.M. TUR. w Sopocie komunikuje, iż złapano ostatnio złodziejkę zarówek nazwiskiem Żurawska Halina nie ma nic wspólnego z członkinią Sopotkiego Komitetu O.M. TUR. Żurawska Halina, ur. 18. 10. 1929 r. w Gdyni, zamieszkała obecnie w Sopocie, Władysława IV. 34.

W związku z naszą wzmianką o gwałcie nieletniej w Obłuzu, wyjaśniamy, że p. Kazimierz Górny, pracownik MZ KGG, zamieszkały w Gdyni na Wzgórzu Focha, Strzelców nr 3 m. 4, nie wspólnie z zatrzymanym osobnikiem tegoż imienia i nazwiska na Obłuzu nie ma.

Rezolucja samorządowców powiatu gdańskiego

W związku z wiadomościami o utworzeniu w Niemczech w Bremie w amerykańskiej strefie okupacyjnej „Rządu Emigracyjnego Niemców gdańskich” — uczestniczący zjazdu samorządowców powiatu gdańskiego wraz z przedstawicielami partii politycznych i organizacji społecznych, zebrał w dniu 18 listopada 1947 r. oświadczając, że uchwały Niemców gdańskich traktujemy jako prowokację mającą za zadanie nie tylko cele rewizjonistyczne, ale także niepokój i zamęt nie tylko wśród narodu polskiego, ale wśród narodów, milujących pokój.

Kiedy towarzystwo »Trzeźwość« rozpocznie swą działalność?

Swego czasu na forum obrad MRN w Gdańsku poruszono sprawę utworzenia na naszym terenie placówki towarzystwa Trzeźwość, mającej na celu zwalczanie alkoholizmu. Niestety, mimo, że od chwili podania projektu upłynęło kilkanaście miesięcy, nie do tej pory nie udzielano w kierunku jego realizacji. (W innych miastach tow. „Trzeźwość” rozwija żywą działalność, np. w Warszawie organizuje 19 kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie”).

Prawdopodobnie piękny projekt utonął w morzu biurokratycznych formalności. Płaża zaś pijanstwa szerzy się dalej w naszym społeczeństwie. (2)

Uwaga, szachyści!

Sekcja szachistów ZWM organizuje w najbliższym czasie wielki turniej szachowy. Zgłoszenia na turniej przyjmuje Miejski Komitet ZWM, Gdańsk, ul. Jana z Kolna. (2)

Walka z nosacizną koni na terenie wojew. gdańskiego

Od 20 października br. służba weterynaryjna wojew. gdańskiego prowadzi walkę z nosacizną koni. W tym celu odbywa się — połączone z t. zw. malleinizacją — masowe badanie koni, w wyniku którego mają być wydzielone zwierzęta chore na nosaciznę oraz takie, które są dotknięte ukrytą formą tej zarazy.

Nosacizna koni jest jedną z najgroźniejszych zaraźliwych chorób zwierzęcych, udzielająca się również człowiekowi. Jest nieuleczalna. Wywołuje ją specjalny zarazek (bact. mallei), który atakuje głównie narządy oddechowe, szczególnie błony śluzowe nosa; niekiedy rozwija się na skórze, najczęściej na tylnych kończynach konia, powodując owozrodzenia.

Zarazenie się nosacizną początkowo nie daje żadnych objawów. Właściciel konia zauważa chorobę dopiero wtedy, gdy jest ona

daleko posunięta, gdy z nosa (zazwyczaj z jednego nozdrza) pojawia się wypływ śluzowo-ropony, a koń zaczyna chudnąć, łatwo męczy się przy pracy itp. Do tego czasu zaś koń taki mógł zarazić wiele innych koni, a także właściciela.

Zarazek nosacizny b. łatwo przenosi się z chorego konia na konia zdrowego. Koń chory, parskając, rozsiewa wokół siebie zarazki nosacizny. Z wysiękiem z nosa lub owozrodzeń kończyny zarazek dostaje się do ściółki, wiader, wspólnych koryt, na uprzęży, sprzęty stażenne itp., a stąd już bliska droga do koni niezakażonych jeszcze. A koń raz zakażony nosacizną, jest skazany na zagładę.

Na terenie wojew. gdańskiego stwierdzono przypadki otwartej nosacizny i pewnym jest, że wśród naszego pogłowia koniowego są konie chore, wzgl. zarażone nosacizną. Już w pierwszym tygodniu masowego badania ujawniono w pow. kartuskim i tczewskim konie chore na nosaciznę.

Konie zarażone nosacizną i posiadające ukrytą formę tej zarazy reagują dodatnio na wstrzyknięcie malleinu. Malleina, t. j. wyciąg z bakterii nosaciznowych, wstrzyknięty takim koniom do skóry powieki, powoduje obrzęk powieki, wypływ ropony z oka, podwyższenie wewnętrznej ciepłoty ciała itp.

Lekarze wet. przeprowadzają malleinizację i dokonują oceny jej wyników wg ściślejszych instrukcji Wojew. Wydz. Weterynarii. Konie, które w wyniku badań klinicznych i malleinizacji zostaną uznane za dotknięte nosacizną, podlegają przymusowemu zgładzeniu, konie zaś co do których ocena wyników malleinizacji wypadnie wątpliwie, poddawane są dalszym badaniom rozpoznawczym. Konie te pozostają w obserwacji.

Właściciel zabitego z urzędu konia — po przeprowadzeniu dokładnego oczyszczenia i odkażenia swej zagrody — ma prawo do odszkodowania ze Skarbu Państwa w wysokości trzech czwartych wartości szacunkowej. Odszkodowania te przyznaje Urząd Wolewolski.

Wojew. Wydz. Weterynarii uzyskał zapewnienie kierownictwa Delegatury Morskiej Zw. Samop. Chłopskiej, że poszkodowani rolnicy — w miarę możliwości — będą mogli nabyć konie w tej Delegaturze po wykazaniu się odpowiednim zaświadczeniem Wojew. Wydz. Weterynarii.

Równocześnie z badaniem zwierząt jednokopytowych w kierunku nosacizny lekarze wet. badają na miejscach spędu kłacie i ogiery w kierunku zarazy stadniczej, choroby równie groźnej dla pogłowia koniowego.

Wszyscy rolnicy i posiadacze koni winni jak najrzetelniej współpracować z powiatową władzą administracyjną i służbą weterynaryjną celem przebadania całego pogłowia koniowego w dobrze zrozumianym interesie własnym i całego kraju. (ww)

114.872 złote zebrano w Gdyni na rzecz studentów

Niedzielna zbiórka uliczna na rzecz pomocy akademikom przyniosła w Gdyni 114.872 złote. Ofiarność społeczeństwa gdańskiego była duża, co świadczy o zrozumieniu obowiązków obywatelskich. W zbiórce brało udział 90 studentów, którzy mieli do dyspozycji 56 puszek. Największy płon zebrali trojka studentów: Bogusława Kiełstrzyn, Ferdynand Mackiewicz, Mir i Henryk Piotrowski, którzy osiągnęli w swej puszcze rekordową sumę 8.125 zł. Specjalnie serdecznie odnośnią się do tej akcji żaloga s/s „Kraków”, która nie szczędziła ofiar pieniężnych, a kpt. statku Ośowa-

ski i inż. Gruszecki złożyli po 1000 zł, starszy zaś oficer Górecki 500 zł.

Sobotnia zabawa w salach Polskiej Riwiery, z której dochód przeznaczony był na ten sam cel, udała się znakomicie. Już po godzinie 23 sale były natłoczone. Ta wysoka frekwencja jest objawem bardzo przyjemnym, bo świadczy o sympatii, jaką miasto darzy młodzież akademicką. Tydzień Pomocy Akademikom trwa nadal. Niech na nie dzielnej zbiorce nie skończy się zainteresowanie społeczeństwa losem młodego pokolenia. (g)

Rozpoczyna się III część procesu stutthofskiego

We środę 19 bm. rozpoczyna się III część procesu zbrodniarzy ze Stutthofu. Rozprawa odbywać się będzie w Sądzie Okr. w Gdańsku.

W skład sądu wchodzi: sędzia S. O. Stanisław Cmirzak jako przewodniczący oraz Józef Kulawski i Stanisław Lenkiewicz.

Kursy dla kobiet bezrobotnych

Staraniem Woj. Zarz. Społ. Obywat. Li gi Kobiety został otwarty 15 bm. w Starogardzie trzynastocieczny kurs konfekcyjny dla kobiet bezrobotnych i nieposiadających żadnego fachu. Tak sam kurs zostanie otwarty 18 bm. w Elblągu.

Nauka i utrzymywanie dla uczestniczek kursu są bezpłatne. Przy kursie obłaskim będzie zorganizowany przy tym dla zamieszkałych kandydatek bursa. Na oba kursy przysięło 230 kobiet, które po ukończeniu kursu automatycznie przejdą do spółdzielni prac.

Inicjatywa SOLK na tym odcinku jest godna uwagi i poparcia. (2)

Koncert popularny

We środę 19 bm. o godz. 15 min. 30 w hali zajezdni tramwajowej M.Z.K. we Wrszeczku wystąpi z koncertem orkiestra symfoniczna „Filharmonii Bałtyckiej” pod dyktando Bohdana Wodzieckiego. Koncert ten zorganizowany zostanie dla pracowników M.Z.K. Wstęp bezpłatny.

Inicjatywę tę należy powitać z uznaniem. Powinno stać się ona przykładem dla innych zakładów pracy w urzędach po dobnym imprez. (w)

jako ławnicy. Oskarżają: szef Prokuratury Gdańskiej Stachurski i prokurator Brulinski. Bronią oskarżonych adw. adw.: Adam Gajewski, Witold Janowski, Janina Horbawska, Olgierd Miśsiński, Kazimierz Osowski, Stanisław Suchowicz, Janina Kochańska i Józef Suchożewski.

Na ławie oskarżonych zasiada b. funkcyjariusz obozu koncentracyjnego w Stutthofie: Antoni Kalfke, Kurt Reduhn, Józef Stahl, Emil Paul, Richard Akolt, Leopold Baumgartner, Gustaw Brodowski, Willi Edmund Butz, Bernhard Karol Echerman, Waldemar Juliusz Henke, Gustaw Kautz, Ernst Knapert, Herbert Koopke, Emil Lascheit, Herman Link, Erich Mertens, Franz Spilmann, Martin Pottz, Jan Pfister, Walter Rinwald, Christof Schwarz, Albert Weckmüller, Richard Wohlfel i Jan Wróbel.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w okresie od września 1939 r. do początku 1945 roku, przebywając na terenie obozu w Stutthofie, działali na szkodę podległych sobie w tym czasie więźniów różnych narodowości i ichów wojennych, bijąc ich, maltretując i obrażając nadmiernie, przekraczając ich możliwości pracy. Drugim zarzutem aktu oskarżenia jest przynależność do stekich do zbrodniczej organizacji SS.

Pięćset potwa kilka dni. (w)

Na RTPD

Zamiast wezwać na imię p. Jana Talarkiewicza, sędziego Sądu Okr. w Gdańsku, Okt. Rada Adwokacka w Gdańsku wpłaciła w redakcję 2.000 zł przeznaczeniem dla RTPD.

Znaleziona torebka

W pociągu osobowym Warszawa Gdynia (pociąg odchodzi z Warszawy około godz. 9 z dworca wschodniego) w dn. 15 bm. została znaleziona torebka damska z dokumentami na nazwisko Zofii i Halny Maciejewskich z Rembertowa. Do odebrania w redakcji.

Części samochodowe wszelkiego rodzaju

3544-K **zakupują**
GARAZE „AUTOŁAD” GDAŃSK
ul. Łąkowa 60. Tel. 310-77

TARCZE do polerowania (pióciennic)

dostarcza odwrotnie
KOKCZYŃSKI I S-KA, POZNAN, Podgórną 8
3788-K

Światowej sławy Jasnovidz Psychografolog
zdumiewająco przepowiada. Nade-
ślij charakter pisma, datę urodzenia
100 zł na koszty. Pytań nie stawiać.
Analizy — horoskopy metodą grupy
w. płatne. Tysiące podziękowań.
Adresować: B. Vapuro Katowice,
skrzynka pocztowa 376. 3518-K

Komunikat rzemieślniczy

Tymczasowy Komitet Kultu-
ralno - Oświatowy w Zw. Ce-
chów Rzemieślniczych organizu-
je **CHÓR MĘSKI**. — Zaprasza
członków cechów, pracowników
warsztatów i miłośników pieśni,
do wpisywania się na członków
chóru.

Próby odbywają się w po-
niedziałki i czwartki o godzinie
19-tej w Domu Rzemiosła, ul.
Sobótki 15 we Wrzeszczu.

Za Komitet
1672-wr **T. FLISAK.**

TEATRY

MIĘSKA „WYGRZEZE” Gdynia, Pl. Grunwaldzki.
Wtorek, środa, — 19.30: „Balladyna” J. Sło-
wackiego w inscenizacji i reżyserii Iwo
Galla.

KAMERALNY „WYGRZEZE” Gdynia Skwer Ko-
ściuszki 12 (Dom Marynarki).
Wtorek, środa, — 19.30: „Genewa”
Paquis Nr 10. Morozowicz Szczepkowskiej
w reżyserii H. Gallowej.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — „Ojczyzna” od 1. 14
GDYNIA — „Atlantyk” — „Zenobia” — od 14
GDYNIA — Dom Mar. Woj. — Droga do nieba
od 14

GRABÓWEK — „Fala” — Bohaterki Pacyfiku
od 14

CHYLONIA — „Promień” — Serenada w dol-
nie słońca — od 14

OLIWA — „Polonia” — „Przegląd Nasz”
od 14

SOPOĆ — „Polonia” — Urwis Gawroche — od
14

SOPOĆ, Bałtyk — „Stępek paluszka” — od 12
WRZESZCZ — „Capitol” — Wesoły suboktor
WRZESZCZ — „Bałka” — „Czarodziejski kwiat”
od 14

GDANSK — „Światowid” — „Nauczycielka ba-
wi się” — od 14

PUCK — „Mewa” — „W górach Jugosławii” —
od 14

WEIHEROWO — „Świt” — „Nocne
TCZEW — „Wielka” — „Ludzie i maszyny” —
od 14

KTAROGARD — „Polonia” — Kina nieczynne
KOSZALIN — „Polonia” — Ostatnia noc —
od 14

BIAŁOGARD — „Bałtyk” — Podwodny patrol
od 14

SZCZECINEK — „Wolność” — Lermontow —
od 14

KARTUZY — „Kaszub” — „Młodego Tomasza
LĘBORK — „Fregata” — „Kopciuszka” —
od 14

ŚLUPSK — „Polonia” — „Noc grudniowa” —
od 14

KOŚCIERZYNA — „Bałtyk” — „Wesoły pensjo-
nat” — od 14

Bezpłatna czytelnia czasopism
czynna jest co dnia od godz. 10-17 w lokalu
„Czytelnia” w Gdyni, przy ul. 10 Lutego 27.

WYSTAWY

Dorożna Wystawa Obrazów plastyków gdań-
skich, otwarcie w czwartek od 11-16 w „Po-
lonii”, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 15.

ODCZYTY

Odczyty „wieczoru dobrej książki” w
Gdańsku. Przewidywany w wtorek „Wieczór dob-
rej książki” w Gdańsku-Wrzeszczu zostanie prze-
sunięty na wtorek następny.

DYŻURY APTEK

od dnia 15.11. do dnia 22.11. 1947 r.
GDYNIA — ORŁOWO:
Apteka pod „Gryfem”, ul. Starowiejska 1
Apteka Nadmorska w Orłowie

SOPOĆ:
Apteka Nowa ul. Stalina

OLIWA:
Apteka „Pod Orłem”, ul. Armii Radzieckiej
WRZESZCZ:
„Grunwald”, ul. Grunwaldzka

GDANSK:
„Pod Słońcem”, ul. Garnieńska

PROGRAM ROZGŁOSZENI GDAŃSKIEJ
NA ŚRODE, 19 LISTOPADA 1947 R.
na fal 1015 m

6 — Sygnał czasu, 6.05 — Gimn. por. 6.15 —
Wlad. por. 6.20 — Muzyka, 6.50 — Program dnia.
6.59 — Sygnał czasu, 7 — Dziennik por. 7.15 —
Muzyka, 8.10 — Informacja ogólnopolska, 8.25 —
Skrzynka PKK, 8.35 — Kwadr. prozy — „Staros-
ta Warszawi” J. I. Kraszewskiego, 8.50 — Mu-
zyka, 9 — Gazeta radiowa (dla szkół), 10.40 —
Aud. Min. Oświaty, „Przebieg wydarzeń między
narodowych”, 11.57 — Sygnał czasu i hejnał
7 wieży Mariackiej z Krak. 12.03 — Wiadom. pol.
12.08 — Przegląd prasy stołecznej, 12.15 — Mu-
zyka, 12.20 — „Z mikrofonem po kraju” — „Na
Wieżę Mariackiej”, 12.30 — Koncert dla mło-
dzieży, 15 — Program popołudn. 15.03 — Akтуа-
lia, 15.15 — Muzyka kameralna, 15.45 — Repor-
taż, 15.2 — Informacja miejscowa, 15.50 —
Dziennik popołudniowy, 16.20 — Rezerwa dziennika,
16.25 — Audycja Tow. Przyj. Młodz. Szkół W.
16.30 — Skrzynka PKK, 16.35 — „O murzyny
Sambo i czterech tygrysach”, 16.55 — Audycja
dla młodzieży, 17.20 — Aud. rozrywkowa, 18 —
RUL, „Między Wschodem a Zachodem”, 18.15 —
Pieśń chętności, 18.35 — Przemówienie prof. Mi-
chełdy z okazji Tyg. Studenta, 18.45 — Z życia
kulturalnego, 19.55 — Inform. mielskie, 19.58 —
„Głos Młodzieży”, „Młodzieżowy dyktando stu-
denta”, 19.10 — Aud. dla wsi, 19.15 — „Prawo dla
wszyscy”, 19.15 — Gospodarka, 19.20 — „Przebieg
Schubert. Pieśń z cyklu „Podróż zimowa”, 19.50 —
Skrzynka czasu, 20 — Dziennik wiecz. 20.30 —
Rezerwa dz. 20.50 — Rezerwa, 21 — Audycja
chopinowska, 21.30 — „U naszych przyjaciół”, „Re-
portaż z nad Wolgi”, 21.50 — Muzyka, 22 — Mu-
zyka tan. 22.45 — Muz. tan. 23 — Ostatnie wi-
domości, 23.10 — Program na dzień nast. 23.30 —
Muzyka, 23.55 — Z ostatniej chwili, 24 Hymn

Kino „WARSZAWA” Kino

Gdynia, ul. Świętojańska 36

DZIS PREMIERA

Nowego filmu produkcji francuskiej

„Ojczyzna”

wg sztuki VICTORIEN SARDOU

Reżyseria: LOUIS DAQUIN — W rolach głównych:
PIERRE BLANCHARD, Jean Desailly, Maria Mauben
Wytwórnia: „REGINA” 3906-K Eksploatacja: „FILM POLSKI”

GDANSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW z odp. udz.

wydaje na święta

tylko dla członków

we wszystkich swoich sklepach

po 5 kg mąki pszennej 70% po cenie u gowoi 70 zł za 1 kg

ZE WZGLĘDU NA OGRANICZONY ZAPAS ODBIERAĆ PRZYDZIAŁ MOŻNA JEDYNI
W CZASIE OD 10 DO 25 LISTOPADA BR.

Najbardziej Psychografolog MARYNI

darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie
każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi
charakter, kierunek zdolności, rady, przeza-
czenie. Według obliczeń kabalistycznych, poda
szczegółowy numer losu loterii. Napiszę py-
tania, datę urodzenia, Horoskop Radix (ta-
go życia, wysłam za pobraniem po nade-
śnieniu 100 zł za datę).

„MARTYNI” Kraków, Sk. poczt. 475

W dniu 8. 11. 1947 r. zaginął

LESZEK LIPOWSKI

lat 13, zamieszkały u rodziców we Wrzesz-
czu, przy ul. Libermiana nr 30-31. Jasne nie-
bieskie oczy, jasny blondyn, ubrany w czap-
kę farserską, ciemno-zieloną bluzę, długie
granatowe spodnie, czarne buty.
Ostatnio widziano go w poniedziałek 10. 11.
w Sopocie na dworcu. Osoby, które posia-
dałyby o nim jakiegokolwiek wiadomości, pro-
szę o podanie ich rodzicom. 3925-K

Przetarg

Zakłady Elektryczne Wybrzeża w Gdańsku, Wały Jagielloń-
skie 9, ogłaszają przetarg na
sprzedaż wraków samochodowych z prawem włas-
ności w ilości 57 sztuk następujących marek:

1. Wraki osobowe:
 - 22 szt. Opel różnych typów,
 - 6 „ D. K. W.
 - 1 „ Adler
 - 1 „ Steyer
 - 1 „ K. d. F. (Volkswagen)
 - 1 „ Fiat typ 1.100
 - 1 „ Horch
 - 1 „ marka nieznana
 - 2 „ Hanomag
 - 3 „ Daimler Benz
 - 3 „ Ford Eifel
 - 1 „ Rohr
2. Wraki autobusowe:
 - 2 szt. Ford
 - 1 „ Mercedes
3. Wraki samoch. ciężarowe:
 - 3 szt. Bussing
 - 1 „ Chevrolet
 - 1 „ NA 6 Protos
 - 1 „ Berliat Berg-Faun
 - 1 „ Peugeot
4. Wraki ciągniki:
 - 1 szt. Kramer
 - 1 „ Hanomag
 - 1 „ Man Diesel
5. Wraki furgoniki:
 - 1 szt. MK Pikap.

Przetarg odbywa się na następujących warunkach:
1) Oferenci winni złożyć do dnia 30 listopada br. oferty w
zamkniętych kopertach w biurze ZEW, Gdańsk, Wały Jagielloń-
skie 9, pokój nr 315, w godzinach urzędowych.
2) Oferent winien określić markę i oferowaną cenę napisa-
ną słownie.

Wszelkich informacji, w szczególności co do ceny wywoław-
czej udziela Referat Transportu w godzinach urzędowych w
biurze ZEW, Gdańsk, Wały Jagiellońskie 9, pok. nr 415.

Wraki są do obejrzenia na placu Siłowni Ołowianka w
Gdańsku, ul. Ołowianka, w ilości 39 sztuk, reszta 18 sztuk w
Ślupsku — Oddział ZEW.

Zakłady Elektryczne Wybrzeża zastrzegają sobie prawo wy-
boru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, jak
również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5920-K

Przetarg nieograniczony nr 131

Biuro Odbudowy Portów w Szczecinie, ul. Jacka Malczew-
skiego 34, ogłasza przetarg nieograniczony na
„budowę chłodni rybnej w Uście w stanie surowym”.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy i formularze o-
trzymać można za zwrotem kosztów w Biurze Odbudowy Por-
tów w Szczecinie, ul. Jacka Malczewskiego 34 do dnia 29 listo-
pada 1947 roku, do godz. 15-tej.

Oferty zalakowane bez firmy z napisem jak wyżej, należy
składać w Biurze Odbudowy Portów, Szczecin, ul. Jacka Ma-
lczewskiego 34, II piętro, do dnia 1 grudnia br. do godz. 11.45.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 grudnia 1947 roku o godz.
12-tej w Biurze Odbudowy Portów, ul. Jacka Malczewskiego 34
I piętro.

Do oferty należy dołączyć kwit I-go Urzędu Skarbowego w
Szczecinie na wpłacone na rachunek depozytowy B. O. P. —
Szczecin wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy ofero-
wanej. Zezwala się również na złożenie wadium w postaci gwa-
rancji bankowej lub powołanie się na należności w Biurze O-
dbudowy Portów — Szczecin poświadczone przez Oddział Finan-
sowo-Budżetowy.

Biuro Odbudowy Portów zastrzega sobie prawo wyboru
przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo podziału roboty
między poszczególnych oferentów oraz prawo uznania, że prze-
targ nie dał dodatniego wyniku.

3917-K Biuro Odbudowy Portów, Szczecin.

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego — Dział
Przeladunków Morskich, Wrzeszcz, ul. Batorego nr 26 ogłasza
przetarg nieograniczony na następujące roboty:

- 1) Roboty ziemne podtorza w Basenie Górniczym w Gdań-
sku, na Nabrzeżu Zachodnim;
- 2) Roboty remontowe przy przełożeniu szyny jezdnej dźwi-
gów w Porcie Kaszubskim.

Podkłady ofertowe w cenie 300 zł za każdą można otrzymać
w D. P. M., pokój nr 60, gdzie również udziela się bliższych in-
formacji w godzinach urzędowych. — Oferty w nieprzejętych
zalakowanych kopertach należy składać do skrzynki ofertowej
do dnia 28 bm. do godz. 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi o godz.
10.15. — C. Z. P. P. W. DPM. zastrzega sobie prawo wyboru
oferenta oraz unieważnienia przetargu.

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego
Dział Przeladunków Morskich.
434-D

Przetarg nieograniczony

Spółdzielnia „Jedność Ry-
backa” w Gdyni ogłasza prze-
targ nieograniczony na
budowę wędzarni

w Gdyni, przy ul. Śledziowej.
Bliższe informacje oraz wa-
runki, obowiązujące oferentów
wraz z podkładkami do nabycia
są w cenie zł 500,— w biurze
Spółdzielni przy ul. Śledziowej
Nr 3.

Oferty w zalakowanych ko-
pertach z napisem „Oferta na
budowę wędzarni” składać nale-
ży do dnia 25 listopada 1947 r.
godz. 12-ta.

Otwarcie ofert odbędzie się
tegoż dnia o godz. 12.30. Do of-
erty należy dołączyć kwit na
wpłacone wadium w wysokości
2 proc. oferowanej sumy na kon-
to Spółdzielni „Jedność Rybac-
ka”.

Załączanie do ofert weksli
jest niedopuszczalne.

Spółdzielnia zastrzega sobie
prawo dowolnego wyboru ofe-
renta bez względu na wysokość
oferowanej sumy, prawo wyko-
nania części robót w wysokości
ok. 50 proc. całkowitej sumy,
ewentualnie podziału robót po-
między kilku oferentów, oraz
prawo unieważnienia przetargu
bez podania powodów i ponosze-
nia jakichkolwiek kosztów.

Termin wykonania robót —
4 miesiące. 5919-K

WARSZTATY REMONTOWE

MARYNARKI WOJ. W OKSYWIU

poszukują

wykwalifikowanego buchaltera

w charakterze buchaltera głównego
z uposażeniem wg umowy zbiorowej.
Jednocześnie

TECHNIKA - KALKULATORA.

Zgłaszać się osobiście w Wydz. Personalnym
Warsztatów Remontowych Mar. Wojennej
Oksywii. 5912-K

Nowe Maszyny

FACIT, HALDA, REMINGTON PORTABLE
posiadamy na składzie

BLOCK - BRUN - BORMAN, — GDYNIA,
10 LUTEGO 37 — TELEFON 269-09
7763

GLAZURĘ

SCIENNA 15X15 w różnych kolorach, dyktę,
wapno, cement i wszelkie artykuły budowla-
ne poleca „HANDUSTRIA” — Jana z
Kolna 12 — — — — — Tel. 204-26

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

AA. SPRZEDAM BARAK składany zimowy, na-
dający się na biuro, warsztat, mieszkanie, roz-
miar 10x8 lub 17x8. Wiadomość telefon 263-27
Gdynia. 7764

WÓZ dwukolny na osiach i resorach, kółka gu-
mowe, 4 i pół m długi, platforma, w dobrym
stanie, jest natychmiast na sprzedaż Gdynia, ul.
Morska 15B. 7752

CHOINKOWE OZDOBY: szklane, papierowe,
świeczki, lichterzyki, zimne ognie, wlos, lamce,
pocłówki, wycinanki itp. dostarcza „Veritas”,
Warszawa, Nowogrodzka 49. Ceny hurtowe, —
Wysyłka za zaliczeniem. Cenniki na żądanie. 3735-K

OLEJ llniany, rzepakowy, makuchy. Olejarnia
Warszawa-Praga, Bzowska 6a. 277-KW

FUTRA — lisy — pelisy — skórki Interkore —
Kupno — Sprzedaż. Firma „Alwir” — Święto-
jańska 75 — tel. 267-46. 3804-K

ZABAWKI drewniane — hurt. „Alsta”, Drzewny
Przemysł Artystyczny, Wrzeszcz, Konopnickiej
nr 3-B. 383-D

SPRZEDAM zrebek klacz (arab) Gdynia-Orłowo,
ul. Wielkopolska 134. 7747

JAMNICZKI rasowe, siedmiotygodniowe, sprze-
daje Wrzeszcz, Koszka 1 m. 6. 7758

„BAK-METAL” Wytwórnia wyrobów bakelit-
owych. Gdańsk, ul. Śluz nr 2, tel. 315-79. Wy-
konuje zlecenia. Guzikł męskie na składzie. 7757

DO SPRZEDANIA wilczy 4-tygodniowe. Telefon
nr 31-352, wewn. 245, Molinowska Sopot. 1595-M

FUTRA — lisy — pelisy — skórki Interkore —
Kupno — Sprzedaż. Wiśniewski, Gdynia, Święto-
jańska 36. 1592-M

SPRZEDAM spinnie. Oglądać od 18-20 Sopot,
Chrobrego 12. 1. 1589-M

SPRZEDAM OPEL-BLITZ półtora-tonowy po gene-
ralnym remoncie. Wiadomość tel. 263-27 Gdynia. 7765

PALNIKI do lamp naftowych nr 3, 5, 8, po ce-
nach konkurencyjnych wysła Dom Handlowy,
Kraków, Golebia 6. 3916-K

ODSTĄPIE z powodu choroby dobrze zaprowa-
dzonego skiep na głównej ulicy w Sopocie. Oferty
„Czytelnik” Sopot, Rokossowskiego 21. pod
„800”. 59-S

SAMOCHOÓ dwutonowy, przycepkę sprzedam.
Wrzeszcz, Brzozowa 3-A, telefon 422-32, 1673-Wr

KUPNO

ZNACZKI pocztowe — kupno — sprzedaż. „Fila-
tella Bałtycka” Gdynia, Świętojańska 14. 417-D

GIŁOTYNĘ bigówkę tygiel do celów kartoniar-
skich kupi „Kartonaż” Bydgoszcz, ul. Moniusz-
ki 6. 3963-K

LOKALE

SKLEPU centrum Wrzeszcza poszukuje. Zgłosze-
nia Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 6-c, II p. 7701

SPŁEĆ z mieszkaniem na biura lub jakiegokolwiek
branżę, Gdynia Śródmieście, wynajmie gospo-
darz. Zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia Dzien-
Bałtycki pod nr 7756. 7756

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Redaktor: Narzelny TADEUSZ ULANOWSKI

Redaktorzy: przyjmują dzienniki od 10 do 11 sekretarz od 10 do 12 w nied-
ziawie interesantów nie nie przyznaje Redaktorów nie przyznaje redakcja nie zwiera.

Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwina 9.
Telefony: Redakcja 2-22-60 Administracja 2-63-60.

Biuro ogłoszeń i prenumerata 222-07. Kolportaż 2-73-89.
Prenumerata wraz z opłatą pocztową za 1 miesiąc zł. 80. Opłaty za prenumeratę należy
wpłać na konto PKO — Gdynia Nr XI — 4004 Złozono w drukarni „CZYTELNIK” N 8
w Gdyni (Dobite w drukarni państwowej) „Dom Prasy” w Gdańsku. W-09338

UNIEWAŻNIENIA — ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną
RKU — Sonnberg Władysław, Zelistrzewo. 7587

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć firmową —
„Przedsiębiorstwo Budowlane techn. W. Wagner
Sopot, ul. Bitwy pod Płowami 16”. 3525-KI

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie rejestra-
cji wojskowej, wydane przez Zarząd Miejski —
Waldemar Pankowiak, Gdynia, Kasprowieca 15. 7751

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę żywnościową na
listopad, Wojciech Świecie, Nowy Port. 3526-KI

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PKP. za-
meldowanie, inna papiery. Liedtke Jan, Gdańsk,
Gen. Bema 10. 3522-KI

UNIEWAŻNIAM zagubiony nr 4251 Port Gdańsk,
zaświadczenie stałe. Holuderny Jan. 3521-KI

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną nr
272 na nazwisko Bielaz Wiktor. 3519-KI

UNIEWAŻNIAM kartę ewidencyjną samochodu
DKW, wydany przez Wojewódzki Urząd Samo-
chodowy dla P. Z. W. Elbing. 3520-KI

UNIEWAŻNIAM z dniem 14. 11. 47 r. pieczęć
o treści: „Spolem, Oddział Spedycji Morskiej w
Gdyni. Ekspozytura Gdańsk, Nowy Port, Biuro
portowa”. Pieczęć została skradzioną dnia
14

Studenci indyjscy w walce o swoje prawa

Studenci indyjscy prowadzą zacięłą walkę z angielskimi imperialistami o po-
większenie ilości szkół i demokratyzację
szkolnictwa.

Rząd brytyjski prowadzi politykę
organicznego wyniszczenia ludności indy-
jskiej. Najlepiej świadczą o tym cyfry
śmiertelności. Na 1000 mieszkańców
umiera rocznie 22, na 1000 noworodków
— umiera 162, a średnia długość życia
człowieka w Indiach wynosi 26 lat, pod-
czas gdy Anglik żyje przeciętnie 58 lat.
Tylko 5 proc. ludności ma prawo głoso-
wania. Średni roczny zarobek mieszkań-
ca Indii wynosi około 200 rupii, podczas
gdy student mieszkając w domu akade-
mickim, musi wydać rocznie co najmniej
800 rupii. 58 proc. ludności — to analfabeci.
W latach 1936—37 było w Indiach
60 milionów dzieci w wieku szkolnym, z
których tylko 12 milionów było zareje-
strowanych w szkołach; do 5-go oddzia-
łu szkoły powszechnej uczęszczało tylko
700.000 dzieci.

W Stanach Zjednoczonych na 130 mi-
lionów mieszkańców jest 1.720 wyższych
zakładów naukowych, w Indiach na 400
milionów mieszkańców — jest tylko 20
wyższych uczelni. Istniejące szkolnictwo
jest przez Anglików tolerowane ze
względów na potrzeby administracji kolo-
nialnej. Władze nad uniwersytetami spra-
wiają brytyjscy gubernatorzy bez wzglę-
du na posiadane w tej dziedzinie kwalifi-
kacje.

Podano wyżej cyfry straszliwej śmie-
telności. Jest to konsekwentnym wyni-
kiem nędzy i faktu, że na 400 milionów
ludności jest 19 uczelni medycznych i
tyleż szkół felczerskich. Wszystkie te
szkoły przyjmują rocznie około 2.000
studentów.

Na wykładach i w podręcznikach
pełno jest rasizmu, poniżającego Hindu-
sów w stosunku do Europejczyków.
Historia Indii jest wypaczona, aby
ukryć eksploatację narodu indyjskiego
przez Anglików i pogłębić antagonizmy
między Hindusami i muzułmanami.

„Nie nurzaj swojej sukni w błocie“

Na uniwersytecie w Kent, Ohio, wybu-
chył zamieszki, wywołane modą dłuższych
sukien. Studenci urządzili blokadę wszyst-
kich korytarzy, zatrzymywali kolejno każdą
studentkę i mierzili odległość jej sukni od
podłogi.

Studenci sporządzili listę nazwisk wszy-
stkich dziewcząt, noszących długie suknie,
i słurowali urzędników, że nigdy nie umo-
wią się na randkę z żadną z koleżanek, figu-
rujących na czarnej liście.

Na ścianach wypisano hasło: „Nie nur-
zaj swojej sukni w błocie“.



— Proszę pani, moja piłka wpadła przez
dziurę w pań oknie...

Jeden z uczestników komisji Świato-
wej Federacji Młodzieży Demokratycznej,
badając warunki życia młodzieży
południowo-wschodniej Azji, tak pisze
w swym raporcie: „Wszyscy studenci, z
którymi rozmawialiśmy w Indiach, wyra-
żają energiczny protest przeciwko ducho-
wi szkolnictwa w ich kraju. Nauka w
szkołach średnich i wyższych jest pro-
wadzona po angielsku. Język ojczysty po-
zostaje na drugim planie. Niemożliwość
pogłębienia wiedzy we własnym języku
hamuje rozwój kultury narodowej. Stu-
denci muszą się uczyć historii i geogra-
fii innych krajów obszernej, niż swego
własnego. Podręczniki pisane przez cu-
dzoziemców, tendencyjnie obrażają naro-
dowych bohaterów Indii“.

Po długiej walce studenci indyjscy
wywalczyli prawo używania ojczystego
języka w szkołach średnich. Obecnie do-
magają się, aby język indyjski był wy-
kładowym i na wyższych uczelniach, o-

raz, aby stworzyć komitety, które by opra-
cowywały podręczniki szkolne w języku
ojczystym i bez imperialistycznej pro-
pagandy.

tak szeroko prowadzona jest walka
studentów, dowodzi około 30 strajków,
zorganizowanych od września 1945 r.,
dziesiątki studentów zabitych i rannych
w walce z policją i wojskiem, setki stu-
dentów w więzieniu. Po pozornym uzy-
skaniu przez Indie niepodległości, stu-
denci są nadal prześladowani i relegowa-
ni z uczelni pod zarzutem udziału w „po-
litycznych organizacjach“.

Młodzież akademicka Indii w pełni
zdaje sobie sprawę, że powszechne, de-
mokratyczne i patriotyczne szkolnictwo
jest możliwe tylko w całkowicie wolnych
Indiach. Zdaje sobie sprawę, że walka o
upowszechnienie i demokratyzację
szkolnictwa — to walka o świadomość
narodową, a więc o wolność narodu. (a)

TAJEMNICA CHOLERY

Wraz z pierwszymi podanymi przez
prasę notatkami o epidemii cholery w
Egipcie, wyłoniła się kwestia, skąd się
wzięła ta zagażująca choroba, która w
ciągu paru tygodni od chwili ukazania
się, pochłonęła tyle ofiar, no i — dokąd
zmierza. Czy zatrzyma się tym razem pod
wrotami Europy?

Od zamierzchłych czasów wybrała
sobie rezydencję w Indiach, zwłaszcza
w delcie Gangesu, w dolnym Bengalu, na
archipelagu malajskim w Indochinach.

W roku 1817 po raz pierwszy cholera
opuściła Indie i jako pandemia (rozsze-
rzająca się po wielu krajach-epidemia)
ogarnęła cały świat. Od tego czasu sied-
miu ciężkich fal tej zarazy nawiedziło
olbrzymie obszary kuli ziemskiej. W ok-
resach wolnych od cholery — choroba ta
w macierzystym swoim kraju nigdy nie
gasła. Ostatni wypadek cholery zano-
towano w roku 1914 w Afganistanie.
Obecnie rzekomo cholera zawleczona zo-
stała do Egiptu przez okręt, który przy-
jechał z Indii.

Medycynie naukowej nie udało się
dotychczas ustalić, w jakich warunkach
epidemia ta występuje. Badania dopro-
wadziły do sprzecznych nieraz wniosków.
Robert Koch jest przedstawicielem
teorii, która rozróżnia dwojako sposoby
przeniesienia się zarazków tej choroby:
bezpośredni — przez dotknięcie, przez
pożywienie, przez odzież i pośredni —
przez wodę i pić.

Miejscowości, zaopatrzone w wodo-
ciągi, unikają tej zarazy w okresach epi-
demii, w przeciwieństwie do miejsc, któ-
re miały studnie. Jako klasyczny przy-
kład posłużyć może epidemia cholery
w Hamburgu w roku 1892. Ustalono
wtedy, że mieszkańcy dzielnic skanalizo-

Zbytńia wielojęzyczność

Jedną z nowych swobód, jaką Indiom
przyniosła niepodległość, nie jest pozbawie-
nia na poważnych minusów. W debatach w
Zgromadzeniu Konstytucyjnym mówcy mają
obecnie prawo przemawiać w dowolnym na-
rzecz — a Indie mają ich przeszło 200.

Niedawno wybuchła wielka burza w
Zgromadzeniu, kiedy jeden z członków
Zgromadzenia powstał i wygłosił przemówie-
nie w języku, którego nikt nie znał. Inni
członkowie pytali, czy mówca popiera
wniosek czy też sprzeciwia mu się, i w o-
góle w jakim języku przemawia.

Dowiedziałem się — oświadczył pre-
zydent pośród wybuchów śmiechu — że
szanowny członek Zgromadzenia mówił po
kanarezyjsku. Zdaje sobie oczywiście sprawę
z tego, że przemówienie było stracone
dla większości członków — ale niestety nie
mamy tłumacza. Nie wiem też, czy uwagi
mówcy odnosiły się do dyskusowanego wno-
sku, czy też nie, gdyż ja sam nie znam te-
go narzecza.

Rademacher, Koudela — Chychła, Torma-
Szymankiewicz, Neuka — Szymura, Rade-
macher — Klimecki.

Dla informacji podajemy, że dotychczas
po wojnie rozegrano z Czechosłowacją 3
spotkania. Pierwsze odbyte w 1945 r. w
Poznaniu, przyniosło naszym barwom zwy-
cięstwo 10:6. Drugie w Pradze zakończyło
się naszą porażką 7:9. Trzecie w ub. r.
w Warszawie przyniosło wysoki sukces
12:4. Wynik ten został jednak sceptycznie
przyjęty ze względu na faworyzowanie
przez sędzię Szweda zawodników pol-
skich. Dzisiejszy mecz stoi pod znakiem za-
płaty, bowiem w ostatnich czasy nasi
poczynili duże postępy.

SPORT

Dziś Polska-Czechosłowacja w Pradze

W dniu dzisiejszym w godzinach wie-
zorowych w sali „Lucerny“ w Pradze ro-
zegrany zostanie międzypaństwowy mecz
piłkiarski Polska — Czechosłowacja. Bok-
serzy polscy znajdują się już od 2 dni na
miejscu i według ostatnich wiadomości sa-
mopoczucie ich jest bardzo dobre. Według
opinii fachowców można się liczyć z wyni-
kiem remisowym 8:8. Układ walczących
par jest następujący: (na pierwszym miej-
scu Czech):

Majdloch — Sowiński, Zachara — Ba-
zarnik, Hładak — Antkiewicz, Petrina —

Kielas triumfotorem biegu ulicznego w Warszawie

Przy bardzo dużym zainteresowaniu pu-
bliczności odbył się w Warszawie bieg ulicz-
ny „Robotnika“, który zgromadził na trasie
rekordową ilość 150 biegaczy. Jak było do
przewidzenia walka na dystansie 4.200 m
toczyła się pomiędzy czołową trójką długo-
dystansowców polskich — Kielasem, Bonie-
kim i Dzwonkowskim. I tym razem wygrał
zdecydowanie mistrz Polski Kielas, uzyska-

jąc czas 12:35,2. Na II miejsce wysunął się
na ostatnich metrach Boniecki 12:49,8
przed Dzwonkowskim 12:50,0. Niespodzian-
ką było zwycięstwo nieznanego dotychczas
Kwiatkowskiego (Inowrocław) przed Czał-
kowskim (Warszawa) i Kwiatkowskim (Wro-
claw). Na 10 pozycji uplasował się Olszew-
ski (Zryw Gdańsk)

McGAWKI

Znalazłem uprzejmego człowieka!

Niedawno w Warszawie przeprowadza-
no jedną w swoim rodzaju akcję: poszuki-
wanie człowieka uprzejmego. Uprzejmi i u-
przejmie byli wyróżniani, i chwaleni.

I u nas przydałoby się coś podobnego.
Byłoby bardzo ciekawe dowiedzieć się, czy
istnieje na Wybrzeżu, na przykład, uprzej-
ma ekspedientka, nie mówiąc już o tym, że
taka akcja miałaby niemałe znaczenie wy-
chowawcze.

Akcji takiej wprawdzie jeszcze nikt nie
rozpoczął. Ale ja oświadczam, że znalazłem
uprzejmego człowieka. Żywego, prawdziwe-
go. Każdy może go zobaczyć!

Człowiek ten jest kobietą i siedzi co-
dziennie w kiosku koło dworca we Wrzesz-
czu. Zaraz przy wyjściu z tunelu. W nie-
dzielę zwróciłam się do owej niewiasty z py-
taniem, gdzie jest ulica taka a taka. Nie-
wiasta nie wiedziała wprawdzie, ale natych-
miast sięgnęła po plan i przy jego pomocy
wytlumaczyła mi, jak mam iść. I na poże-
gnanie uśmiechnęła się na dodatek.

Przyznam się, że o mało nie zemdlałam
ze wzruszenia. (t)

Na szczęście nie jest jeszcze bardzo źle

Radiowe koncerty życzeń mają już swo-
ją ustaloną sławę. Niestety rzadko kiedy sły-
szy się wartościowe pozycje wśród utworów
przesyłanych przez wdzięcznych siostrzeń-
ców kochanym ciciom i przez zakochane
Kizie najdroższym Kiciusiom. Toteż jak
kwiat na bagnisku, jak promień słońca w
ciemnej dzungli, jak śpiew słowika wśród
skrzeczenia żab, rozbrzmiała po szeregu róż-
nie rzewnych jak okropnych tang — ba-
lada g-moll Chopina, nadana w niedzielnym
koncercie radia gdańskiego przez studen-
tów Politechniki Gdańskiej z okazji imienin
ich rektora.

Przyjemne, że to właśnie młodzież obja-
wiła w tym wypadku dobry smak. Wśród
powszechnego braku muzykalności i potrze-
by dobrej muzyki, wobec świecących pustką
sal koncertowych, taki drobny moment ma
swoją wymowę. (zg)



— Powiedzmy, że tak jest...
— O, więc widzisz! Przyznałeś się sam, Leo!
— Jeszcze nie. Ale niebawem coś ci wyznam...
— wahał się.
— Wyznasz?
Nie mógł dalej mówić. Powstrzymywała go oba-
wa.

— Powiedz — prosiła.
— Żartowałem, kochanie!
Nie miał odwagi powiedzieć jej prawdy. Zaciął
się.

— Później Luizo — prosił.
— Śpiwasz codziennie?
— Codziennie...
— Męczące zajęcie.
— No, tak! Marzę o jakiejś przerwie choćby na
parę dni.

Spojrzała czule na Leona. Zapomniała o swej u-
razie i żalu.

— Jaki ty jesteś kochany!
— A co twój mąż?
Wzruszyła ramionami.
— Nie kocham go.
— Nie kochasz? A jednak podziwiasz jego pracę.
Dumna jesteś z jego wyników.

— Bo i jestem dumna. To wynalazca. Umysł nie-
przeciętny. Jego geniusz oddany narodowi niemiec-
kiemu, oddany naszej armii...

— Pracuję zawsze w domu?
— Tak!
— Ma pomocników?
— Ja mu sama pomagam.
— To bardzo ciekawe — westchnął J...
Od dziecka marzyłem o wynalazkach.

— Ty?
— Tak, ja.
— Śpiewak i dziennikarz, który marzy o wyna-
lazkach, — ironizowała.

— Natura ludzka jest skomplikowana — powie-
dział w zadumie.
— Tak, kochanie.

Zapanowało milczenie.
— Mówmy o tym wynalazku, Luizo, ale ja wła-
ściwie nie bardzo nawet wiem, o co tam chodzi —
odezwał się nagle Jodłowski.

Pani von Jena — roześmiała się.
— Mój ty dziennikarzu, kochany i niezastąpiony
— widzę, że cię pożąra ciekawość, gdy w pobliżu
ciebie dzieje się coś, do czego nie masz dostępu! Coś
tak niezwykle sensacyjnego...

— Masz rację! — ucieszył się.

Luiza zamyśliła się.
— Widzisz, Leo, to są sprawy poważne. Tego
nie należy traktować lekko. Tu chodzi o nasz kraj!
Sam wiesz, że życie — to walka o byt. Brutalna i
bezwzględna. Walka przynosząca zwycięstwo, albo
klęskę ostateczną — zapaliła się Luiza.

Leon słuchał z uwagą i był w rozpaczy. Czuł, że
żonie generała von Jena, nie wolno wyjawiać swej ta-
jemnicy, że nie wolno jej kusić, wystawiając na próbę...
To nie Ruth — głupiotka, zakochana, oddana.
Są dwie Luizy — jedna to kochanka zazdrośna, czu-
ła i uległa, a druga — to Luiza — dumna pomocnica
swego Fryderyka — mówiąca o walce o byt narodo-
wy — Luiza podobna do staro-germańskiej Walkirii
i co z taką począć? Ani jej przekupić, ani przeko-
nać, ani wziąć na sentyment!

Błędne koło! Ślepy zaułek. Jodłowski w duchu
zaklął.

— Coż tak posmutniałeś nagle? — spytała Luiza.
— Przyznam ci się, że myślałem o pracy twego
małżonka.

— Na serio?
— Oczywiście. To mnie bardzo ciekawi.
— Wynalazki te są osłonięte ścisłą tajemnicą. Ma-
ją związek z wojną — i wątpię, Leo, czy Fryderyk
by zechciał...

— Wiem... a ty Luizo?
— Ja, bez niego? — zapytała zdumiona.
Jodłowski dał za wygraną.
Przyciągnął do siebie Luizę i pocałował w usta.
Zarzuca mu ramiona na szyję.
Leon był w rozpaczy. Stał oto przed murem, któ-
rego nie sposób było rozbić, ani ominąć.

Zameldował o wszystkim Ossnowskiemu. Ten
słuchał i kiwał głową z powątpiewaniem. Nie bardzo
chciał wierzyć w niezłomność zasad pani von Jena.
Gdy Leon skończył, Jerzy zapalił papierosa.

— Widzisz — zaczął — może i masz rację a mo-
że i nie masz. To, że Ruth Natzner jest inna, to fakt.
Nie ulega wątpliwości, że Luiza wykazałaby pewien
opor...

— Wręcz odmówił! — wtrącił Jodłowski.
— Odmówi, albo i nie odmówi! — odparł filozo-
ficznie szef. Podobno kobieta jest zagadką. W tym
okłепanym frazesie kryje się dużo prawdy. Są przed
nami dwie drogi...

— Słucham.
— ...I pierwsza, — to droga obecna, — gdybyś nie
zmienił sposobu postępowania wobec pani von Jena.
Droga miłości — powiedziałbym. Droga kłamstwa
— sposób, który zastosowany wobec Ruth dał efek-
towny wynik. Sposób na pozór może nie właściwy,
ale mogący w końcowej fazie gry dać nieoczekiwany
wynik!

— Przepraszam... — przerwał Leon. Ow wynik
nieoczekiwany może być znów dwojaki — albo suk-
ces całkowity, albo katastrofa. Luiza może popełnić
jakąś mówiąc delikatnie, gaffę...

— Myślisz, że potrafiłaby zadenuncjować? — za-
pytał Ossnowski z niedowierzaniem.

— Naprawdę nie wiem — lecz chwilami wydaje
mi się, że ona zdolna byłaby nawet do takiego głup-
stwa!

— Istotnie — to byłoby z jej strony co najmniej
niewłaściwe — uśmiechnął się Ossnowski.

— Sposób pierwszy, o którym wspomniałem
przed chwilą, a który u ciebie budzi poważne za-
strzeżenia, jest zaledwie w 50 proc. pewny i bezpie-
czny. Sposób drugi... — należałoby użyć podstęp-
u lub przemocy. Po zdobyciu papierów natychmiasto-
wa ucieczka, paląc za sobą mosty! Sposób dobry,
wypróbowany, stary, jak starym jest wywiad! Ale
możliwy do zastosowania tylko w ostateczności. Nie
chciałbym korzystać z niego na razie... To by cię
rozsztyrowało. I na mnie by padł cień podejrzenia!
Jodłowski musiałby zniknąć z Trzeciej Rzeszy i skoń-
czyłaby się tym zawrotna kariera piosenkarza z „Ar-
kadii“. Poza tym przekreśliłoby to naszą przyszłość
szpiegowską w Niemczech. Bylibyśmy „spaleni“. I
nie wiem, czy warto doprawdy...

— Musimy się zastanowić, Jerzy.

Cnili papierosy i nie mogli się zdecydować, jaki
ostatecznie należy zastosować chwyt. Przyszła Le-
na. Jej sprawy były proste — i nie tak zawiłe jak
Leona. Miała dostęp do laboratorium prof. Ottona
Schultza, — do tajemnic broni bakteriologicznej hit-
lerowskich Niemiec. Mogła sięgnąć po nie każdej
chwilą. Wiele spraw już spenetrowała. Wiele zagadek
rozwiązała. Miała już fotografie i notatki. Pracowała
powoli, lecz systematycznie. Stary profesor kochał
się w niej do szaleństwa — w jego pracowni czuła
się jak we własnym domu. A coż łatwiejszego było
włamać się do biurka uczonoego, lub otworzyć kasę
pancerną? Czekala tylko wyraźnego rozkazu szefa-
Ossnowskiego.

(Ciąg dalszy jutro)